DZIŚ PO STRONIE SENIORA

CZYM JEST KOPERTA BEZPIECZEŃSTWA?

JAK ZABEZPIECZYĆ SPRAWY BANKOWE NA WYPADEK ŚMIERCI? str. 12-13

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 198 (11386) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Czwartek, 27.08.2026

Polityka. Politycy Koalicji Obywatelskiej zapowiedzieli złożenie zawiadomienia do prokuratury w sprawie spotkania posła Prawa i Sprawiedliwości Michała Moskala z prezesem Zondacrypto Przemysławem Kralem – **Str. 8**

Służby. Rzecznik Kremla zaprzecza nieoficjalnym doniesieniom, jakoby doszło do spotkania prezydenta Rosji Władimira Putina z szefem CIA – **Str. 9**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Inwestycje

Trwają prace poprawkowe po remoncie na ulicy

Do końca miesiąca mają potrwać roboty na ulicy Pod Skarpą, która była niedawno przebudowywana. Są utrudnienia w ruchu – **Str. 4**

Historia. Szczątki co najmniej 150 osób zamordowanych w październiku 1939 roku odnaleziono w Borównie pod Bydgoszczą. O efektach prowadzonych w tym miejscu prac poinformował IPN – **Str. 3**



FOT. IPN

Zajęcia pozalekcyjne

Rozpoczęła się elektroniczna rekrutacja na zajęcia w Pałacu Młodzieży

Małgorzata Pieczyńska

W bydgoskim Pałacu Młodzieży rozpoczął się właśnie nabór na zajęcia stałe na nowy rok szkolny 2026/2027. W ofercie placówki jest ponad 270 grup zajęciowych dla uczestników w różnym wieku. Są też nowości.

Elektroniczne składanie wniosków o przyjęcie na zajęcia stałe w Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy potrwa do poniedziałku 7 września. Nabór odbywa się za pośrednictwem strony internetowej https://pozaszkolne.vulcan.net.pl/bydgoszcz

- Jeżeli rodzic posiada podpis elektroniczny, to nie musi drukować wniosku i dostarczać go do naszej placówki przy ul. Jagiellońskiej 27 - mówi dr Dominik Wierski, rzecznik prasowy Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy. - W przeciwnym razie należy wniosek wydrukować i przynieść go do nas. Można też wypełnić wniosek na miejscu w Pałacu Młodzieży. Nasi nauczyciele mają dyżury w godzinach 10.00-19.00 i chętnie pomogą uzupełnić lub złożyć wniosek. Pomogą też wybrać zajęcia. Stanowiska znajdują się na parterze, zaraz przy wejściu do Pałacu Młodzieży.

Po zakończeniu składania wniosków o przyjęcie od 9 września do 11 września odbędzie się badanie uzdolnień kierunkowych. Ogłoszenie listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych nastąpi 14 września. Z kolei listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych znane będą 15 września. Dzień później (16 września) rozpocznie się rekrutacja uzupełniająca.

W ofercie Pałacu Młodzieży w tym roku jest ponad 270 grup zajęciowych dla dzieci i młodzieży w różnym wieku.

- Mamy też nowości to, między innymi, język niemiecki dla pięciolatków, pracownia działań multimedialnych czy nowy zespół tańca współczesnego „Trema" - mówi dr Dominik Wierski.



FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Składanie wniosków o przyjęcie na zajęcia potrwa do 7 września

- W ostatnich latach zainteresowanie zajęciami w naszej placówce było bardzo duże, wpływało mnóstwo wniosków. Wśród zajęć, które cieszyły się największym powodzeniem mieszkańców były, między innymi, basen, zajęcia sportowe, językowe, artystyczne w tym teatralne i taneczne, czy grupy informatyczne - dodaje dr Dominik Wierski.

Z pełną ofertą zajęć pozalekcyjnych w Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy na nowy rok szkolny 2026/2027 można zapoznać się na stronie internetowej tej placówki.

©℗

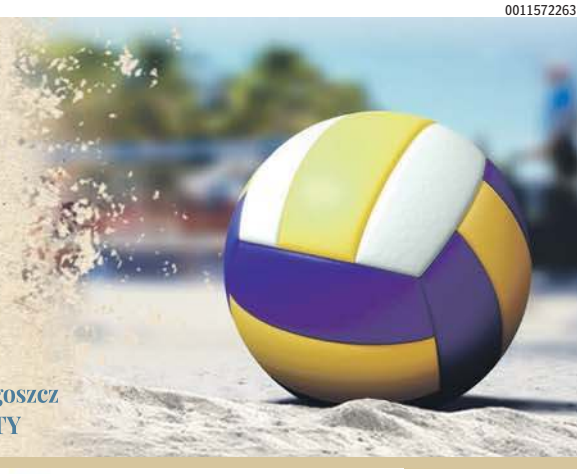
REKLAMA 0011572263

Bydgoska Wyspa Siatkówki

28 sierpnia | Wyspa Młyńska Bydgoszcz

godz. 15⁰⁰
• finał turnieju Nowy Port Bydgoszcz

od godz. 15⁰⁰ do 18⁰⁰
moc atrakcji dla rodzin
• rodzinna sztafeta siatkarska
• konkursy, dmuchańce, animacje
• prezentacje drużyn: Metalkas Pałac Bydgoszcz, BKS Bydgoszcz
• Wielki Mecz siatkarski, siatkarze i TY



PARTNER GŁÓWNY

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ MIASTO BYDGOSZCZ

eprasa.pl 5508ec5ae5

POLECAMY

Jutro: Czarna seria na torach. Każda śmierć to również ogromna trauma maszynisty

27.08.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Cezary, Monika, Józef
Telefon alarmowy: 112

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM BYDGOSKIE 27 SIERPNIA

Silnie trujący gaz wydostał się z Zakładów Chemicznych. Pięć osób trafiło do szpitala

1939: w niedzielę tysiące Bydgoszczan stawiło się do pracy przy budowie schronów przeciwlotniczych i przeciwgazowych w wyznaczonych 22 punktach miasta. W południe do Bydgoszczy przybył wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, który osobiście pomagał przy kopaniu rowu na pl. Kościeleckich.
1949: w Bydgoszczy zakończył się V etap Wyścigu Dookoła Polski prowadzący z Gdyni. Wygrał lider wyścigu Rumun Niculescu. Jako rozrywkę w czasie oczekiwania na przyjazd najszybszych kolarzy 10 tysiącom widzom zgromadzonym na stadionie Polonii zaserwowano mecz w piłkę... rowerową, w którym zmierzyły się reprezentacje Polski i Czechosłowacji.
1958: do Bydgoszczy pociągiem z Warszawy przyjechał owacyjnie witany na dworcu przez tłumy kibiców Zdzisław Krzyszkowiak, zdobywca dwóch złotych medali na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Sztokholmie na dystansie 5 i 10 km.
1962: oddano do użytku w ramach akcji „Jakość i kompleksowość" wzorcowy budynek mieszkalny w Bydgoszczy, blok przy Al. Powstańców Wielkopolskich 2 przeznaczony dla pracowników Wojewódzkiej Rady Narodowej.
1966: doszło do bulwersującego zabójstwa 27-letniego sierżanta Wojska Polskiego podczas zabawy „ludowej" w Fordonie. Przed sądem stanęło 11 młodych ludzi skazanych w sumie na 91 lat więzienia.
1980: w zakładach Famor rozpoczął się strajk okupacyjny na znak solidarności ze strajkującymi stoczniowcami w Gdańsku. Przewodniczącym komitetu strajkowego został Jan Perejczuk.
1997: rozpoczęły się w Bydgoszczy trwające do 31 sierpnia Międzynarodowe Targi Lotnictwa i Astronautyki zakończone pokazem lotniczym „Air Show". Patronat nad imprezą objął i przybył osobiście prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.
2002: doszło do rozszczelnienia instalacji na terenie Zakładów Chemicznych, na skutek czego do atmosfery ulotnił się silnie trujący fosgen. Pięć osób z objawami zatrucia trafiło do Szpitala Miejskiego.
2004: 265 głosami przy 87 przeciwnych i 54 wstrzymujących się Sejm zdecydował o przyłączeniu Akademii Medycznej w Bydgoszczy do UMK w Toruniu. **KB**

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA

Czwartek
25°C/10°C

Piątek
26°C/13°C

PODATKI

Rząd proponuje zmiany w PIT. Nasz ekspert wyliczył kto, ile i czy w ogóle na tym zyska

Agnieszka Domka-Rybka



FOT. PAWEŁ NOWAK / POLSKAPRESSE

Jeśli ktoś zarabia 11 900 zł brutto miesięcznie i mniej, czyli większość także mieszkańców Kujaw i Pomorza, zyska na zmianach podatkowych zero złotych miesięcznie i zero złotych rocznie - takie wyliczenia przekazał naszej redakcji Paweł Majtkowski, analityk eToro.

Rząd planuje podniesienie progu podatkowego ze 120 do 130 tys. zł. Kolejną zmianą ma być nowa stawka - 24 proc.

- Zaproponowana przez rząd zmiana skali podatkowej rekompensuje tylko 41 proc. utraty realnej wartości progu PIT, która nastąpiła od końca 2021 roku - mówi Paweł Majtkowski. - Gdyby próg 120 tys. zł był na bieżąco waloryzowany, to jego obecna wartość wynosiłaby 163,5 tys. zł. Nowa skala ma zakładać stawki 12 proc. do 130 tys. zł, 24 proc. między 130 a 150 tys. zł oraz 32 proc. powyżej 150 tys. zł. To ulga, ale trudno nazwać ją pełną waloryzacją. Maksymalna korzyść dla podatników wyniesie 3 600 zł rocznie, czyli 300 zł miesięcznie. Zmiany obejmą tylko osoby zarabiające powyżej 11,9 tys. zł brutto miesięcznie. Osoby zarabiające mniej nie odczują zmian.

Krok w dobrą stronę, ale... tylko częściowy

Obecny próg 120 tys. zł obowiązuje od początku 2022 roku. Od końca 2021 roku do końca lipca 2026 roku ceny wzrosły łącznie o 36,28 proc. W efekcie dzisiejsze 120 tys. zł ma - zdaniem eksperta - realną wartość zaledwie około 88,1 tys. zł w cenach z końca 2021 roku.
Aby zachować pierwotną siłę nabywczą, próg powinien dziś wynosić około 163,5 tys. zł, czyli o 43,5 tys. zł więcej.

Gdyby najnowszą propozycję wprowadzenia dodatkowego progu 24 proc. przełożyć na aktualnie obowiązującą skalę podatkową, oznaczałoby to przesunięcie obecnego progu do około 138 tys. zł. To wzrost o 18 tys. zł, czyli zaledwie około 41 proc. kwoty potrzebnej do pełnej waloryzacji strat, jakie podatnicy ponieśli od końca 2021 roku.

- Brak automatycznej waloryzacji progów jest pełzającą podwyżką podatków - uważa Paweł Majtkowski.

Wynagrodzenia rosną nominalnie wraz z cenami, nawet gdy pracownicy realnie się nie bogacą. W Polsce ten mechanizm funkcjonuje od lat.

Poprzedni próg, wynoszący około 85,5 tys. zł, pozostawał bez zmian przez 15 lat (w latach 2007-2021), mimo że jednocześnie zmieniały się stawki podatkowe. W obecnej sytuacji każde podniesienie progu wymaga bowiem osobnej decyzji ustawodawcy.

- Propozycja jest więc krokiem w dobrą stronę, ale tylko częściowym - dodaje analityk eToro. - Najbardziej przejrzystym rozwiązaniem byłaby coroczna, automatyczna waloryzacja progów o inflację. Dzięki temu wzrost cen nie uderzałby w podatników dwa razy: najpierw przez spadek siły nabywczej, a potem przez wzrost efektywnego opodatkowania.

Wprowadzenie trzeciego progu ma tę zaletę, że rząd w przyszłości będzie miał więcej możliwości zmian i kształtowania rozwiązań podatkowych, co jest łatwiejsze przy większej liczbie progów podatkowych.

Oczywiście to rozwiązanie powoduje, że system staje się bardziej skomplikowany, jednak w kontekście skomplikowania całego systemu jest to właściwie nieistotne.

Szczególnie w czasie, gdy wielu podatników korzysta z automatycznego rozliczania się w systemie e-PIT.

Ile oszczędności miesięcznie i rocznie? Dane od eksperta

Oto dokładne wyliczenia naszego eksperta:

- w przypadku wynagrodzenia w wysokości 11900 zł brutto i mniej, przy rocznej podstawie opodatkowania 120 000 zł i mniej - wyjdzie 0 zł oszczędności miesięcznie i 0 zł rocznie;
- 13 000 zł brutto, przy rocznej podstawie opodatkowania 132 000 zł, to będzie 180 zł oszczędności miesięcznie i 2160 zł rocznie;
- 14 000 złotych, przy rocznej podstawie opodatkowania 142 000 zł, zysk wyniesie 247 zł miesięcznie i 2960 zł rocznie;
- 14 800 zł i więcej, przy rocznej podstawie opodatkowania 150 000 zł i więcej, wyjdzie 300 zł miesięcznie i 3600 zł rocznie.

©℗

eprasa.pl 5508ec5ae5

OGRÓDKI DZIAŁKOWE

Działkowcy przerażeni. Nie utrzymają ROD-ów?

Agnieszka Domka-Rybka

Działkowców z Kujaw i Pomorza, wśród których dominują emeryci, renciści i inni mieszkańcy o niskich dochodach, opanował strach. Boją się, że jak drastycznie wzrosną opłaty za użytkowanie wieczyste, zwyczajnie, nie będzie ich stać na utrzymanie ROD-ów.



FOT. ANNA KACZMARZ/POLSKAPRESSE/DZIEN

Działka ROD służy do zaspokajania potrzeb wypoczynkowych, rekreacyjnych oraz uprawy warzyw i owoców. Nie zarabia pieniędzy

Niektóre samorządy znalazły nowy sposób na zwiększenie dochodów przez podniesienie składek za użytkowanie wieczyste. Chcą obciążyć działki ROD opłatą w wysokości do 3 proc. wartości gruntu. Z doniesień medialnych wynika, że w Kujawsko-Pomorskiem taki pomysł pojawił się już w Toruniu i Grudziądzu.

Co oznacza dla przeciętnego działkowca?

Tak tłumaczy w rozmowie z naszą redakcją Piotr Gadzinowski, prezes Okręgowego Zarządu Toruńsko - Włocławskiego Polskiego Związku Działkowców (pod ten okręg PZD podlega Toruń i Grudziądz), koszty będą kolosalne: - Choć to na razie pomysł, wiemy, że nasze starostwa szykują podwyżki na poziomie trzech procent. Gdy roczna stawka dla jednego ogrodu działkowego wyniesie z tego tytułu kilkaset tysięcy złotych rocznie, to w przeliczeniu na jednego działkowca, wyjdzie, zależnie od lokalizacji, od 800 do 1200 złotych rocznie - wylicza Gadzinowski, który jest również skarbnikiem PZD. - A pamiętajmy, że opłaty za użytkowanie wieczyste nie będą jedynymi w ROD-ach, bo to są jeszcze m.in. rosnące ceny prądu czy wywozu śmieci, te ostatnie np. w Grudziądzu wzrosły przez rok o 110 procent.

Prezes okręgu toruńsko-włocławskiego zaznacza, że działkowcy wcale nie chcą uniknąć tych opłaty ale 3 procent jest dla nich nie do przyjęcia: - Jako PZD proponujemy 0,1 procent. W przeciwnym razie emeryci i renciści zaczną porzucać działki, ponieważ nie będzie ich stać, żeby je utrzymać. Będą więc masowe rezygnacje z użytkowania działek ROD. Oczywiście pójdą za tym większe podwyżki dla tych, którzy zostaną. Podkreślam, my w tych naszych ogródkach nie prowadzimy żadnej działalności zarobkowej, nie zarabiamy, żeby nas było stać na takie koszty. Starsze i schorowane osoby znajdują tam spokój, którego nie mają w mieście. Nie stać ich na drogie hotele.

Jak to wygląda formalnie? Możliwość nieodpłatnego oddawania PZD gruntów w użytkowanie wieczyste przewiduje Ustawa z 1995 roku o pracowniczych ogrodach działkowych. Jednocześnie związek został zwolniony z opłat z tego tytułu. I do tej pory gminy nie domagały się żadnych pieniędzy.

- Jednak wraz ze zmianami, głównie politycznymi , w ustawie pojawiły się zapisy o możliwości wprowadzenia opłat do 3 procent wartości gruntu, na którym znajduje się konkretny ROD - komentują działkowcy z regionu. - No to teraz samorządy chcą podnieść opłaty maksymalnie.

W kraju z ogródków działkowych korzysta nawet 5 milionów osób.

Przypomnijmy, użytkowanie działki w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym (ROD) polega na jej dzierżawie i prawie do prowadzenia upraw oraz wypoczynku. Użytkownik nie jest właścicielem gruntu (ten należy do Skarbu Państwa lub samorządów), ale posiada prawo do korzystania z działki oraz jest właścicielem roślin i altany znajdujących się na jej terenie.

Działka służy do zaspokajania potrzeb wypoczynkowych, rekreacyjnych oraz uprawy warzyw i owoców. W altanie działkowej nie wolno na stałe mieszkać ani meldować się na pobyt stały. Obowiązuje też zakaz prowadzenia działalności zarobkowej. Użytkownik ponosi roczne opłaty ogrodowe na rzecz stowarzyszenia prowadzącego ROD oraz koszty zużycia prądu i wody.

O komentarze do tyczące opłat za użytkowanie wieczyste poprosiliśmy starostwa toruńskie i grudziądzkie. Czekamy na odpowiedź. ©℗

HISTORIA

Szczątki 150 osób odnalezione pod Bydgoszczą

opr. Michał Sierek

Szczątki co najmniej 150 osób zamordowanych w październiku 1939 roku odnaleziono w Borównie pod Bydgoszczą. O efektach prowadzonych w tym miejscu prac poinformowała Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku.



FOT. IPN

Szczątki co najmniej 150 osób zamordowanych w październiku 1939 roku odnaleziono w Borównie pod Bydgoszczą

Komisja od kilku lat prowadzi śledztwo dotyczące „zbrodni pomorskiej", czyli masowej eksterminacji ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim, której Niemcy dopuścili się jesienią 1939 roku. Jak informuje IPN, badania archeologiczne są kluczowe dla ustalania nowych faktów o tych wydarzeniach. W ostatnich latach pozwoliły zlokalizować, przeanalizować i podjąć szczątki setek osób zamordowanych przez niemieckie formacje wojskowe, policyjne i parapolicyjne.

W ostatnim czasie intensywne badania prowadzono w rejonie jeziora Borówno w gminie Dobrcz pod Bydgoszczą. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że w październiku 1939 roku Niemcy dowozili nad jezioro Borówno transporty z więźniami, gdzie nad linią polskich umocnień polowych dokonywano masowych egzekucji. W czerwcu 1944 roku część grobów została zniszczona przez specjalne komando odpowiedzialne za likwidację śladów zbrodni w ramach operacji zakodowanej pod kryptonimem „Aktion 1005". W jej ramach lokalizowano groby masowe, wydobywano zwłoki, palono je na stosach, a resztki ukrywano - informuje Instytut Pamięci Narodowej.

Badania na zlecenie IPN prowadził zespół biegłych z zakresu archeologii, antropologii fizycznej, antropologii i medycyny sądowej (reprezentujący uczelnie: Uniwersytet Łódzki, Rzeszowski, Warszawski, Zielonogórski oraz Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu). Prowadzone w tym roku prace miały na celu kompleksowe udokumentowanie miejsca zbrodni i zabezpieczenie dowodów. Przed przystąpieniem do czynności m.in. przeanalizowano historyczne zdjęcia lotnicze, skanowano teren przy użyciu dronów, prowadzono badania wykrywaczami metali.

Jak informuje IPN, zespół biegłych ujawnił zasypany okop wojenny. W jego wypełnisku odnaleziono szkielety ludzkie (ofiary były osobami dorosłymi w różnym wieku, głównie mężczyznami) zachowane w porządku anatomicznym, w różnym układzie, bez cech intencjonalnego pochówku. Na większości czaszek widoczne były otwory postrzałowe, przeważnie z uszkodzeniem wlotowym w okolicy potylicy - co jednoznacznie wskazuje na sposób zadawania śmierci.

W pobliskim lesie zlokalizowano przebieg rowu strzeleckiego, z którego w czerwcu 1944 Sonderkommando 1005 wydobyło zwłoki wcześniej zamordowanych ofiar. W jego wypełnisku znajdowały się jedynie pojedyncze, luźne szczątki oraz drobne przedmioty, co świadczy o dokładności przeprowadzonej akcji zatarcia śladów - informuje IPN. W październiku 1945 roku, na podstawie relacji świadka, zlokalizowano resztki stosu ciałopalnego - miejsce to jest współcześnie upamiętnione. Stos nie mógł jednak zawierać wszystkich szczątków spalonych ofiar. Dzięki połączeniu różnych metod badawczych odnaleziono „zrzutowisko" po akcji 1005 – miejsce, w którym zdeponowano spalone szczątki ofiar. Za punkt ukrycia dowodów wybrano fragment polskiego okopu wojskowego biegnącego w okolicznym lesie. Szczątki ofiar zalegały w jego wypełnisku w kilku skupiskach na odcinku ponad 33 metrów. Wśród nich nie odnaleziono wartościowych przedmiotów, co sugeruje, że szczątki były jeszcze przebierane i przesiewane po spaleniu - dodaje Instytut. Jak informuje IPN, na tym etapie badań można stwierdzić, że nad jeziorem Borówno odnaleziono szczątki co najmniej 150 osób zamordowanych w październiku 1939. Śledztwo i interdyscyplinarne badania dotyczące zbrodni pomorskiej 1939 roku oraz akcji 1005 na Pomorzu Gdańskim będą kontynuowane w ramach międzynarodowego projektu naukowego „Archeologia Aktion 1005. ©℗

eprasa.pl 5508ec5ae5

Bydgoszcz

INWESTYCJE

Poprawki po remoncie na ulicy Pod Skarpą. Są utrudnienia w ruchu

Marcin Kozłowski

Do końca miesiąca mają potrwać roboty na ulicy Pod Skarpą, która była niedawno przebudowywana. Na trasie wprowadzono ruch wahadłowy, ale w nocy z piątku na sobotę będzie całkowicie zamknięta.

Ostatnia inwestycja na ulicy Pod Skarpą trwała od maja do grudnia 2024 roku. Przebudowywany był odcinek od ul. Sybiraków do ul. Korfantego o długości około 700 metrów. Zadanie było podzielono na dwa etapy. Pierwszy obejmował odcinek na zachód od ulicy Matki Teresy z Kalkuty (328 m), a drugi po wschodniej stronie (359 m). Wartość przedsięwzięcia wyniosła ponad 4,4 mln zł, zaś wykonawcą robót była firma CZiLL.

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy informuje, że podczas odbioru stwierdzono wiele usterek, a wykonawca mimo kilkukrotnych wezwań do ich usunięcia nie rozpoczął prac poprawkowych. Drogowcy zdecydowali się zatem „na wdrożenie wykonawstwa zastępczego z wykorzystaniem innego wykonawcy". Kosztami robót zostanie natomiast obciążona firma CZiLL, która - zdaniem drogowców - nie wywiązała się z zapisów umowy. Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy przekonuje, że pozostawienie nawierzchni w obecnym stanie prowadziłoby do jej postępującej degradacji.

Ponowne roboty na ul. Pod Skarpą rozpoczęły się we wtorek, 25 sierpnia i mają potrwać do końca bieżącego miesiąca. Prace będą prowadzone na dwóch odcinkach tej trasy - od ul. Kaczmarczyka do Ronda Matki Teresy z Kalkuty i od tego ronda do ul. Frydrychowicza. Na pierwszym usunięte zostaną usterki związane z uszczelnieniem nawierzchni natomiast na drugim jezdnia zostanie całkowicie wymieniona.

To wiąże się z wprowadzeniem ruchu wahadłowego. Z kolei podczas układania warstwy ścieralnej na odcinku od Ronda Matki Teresy z Kalkuty do ul. Frydrychowicza, które zaplanowano w nocy z piątku (28 sierpnia) na sobotę (29 sierpnia) konieczne będzie zamknięcie jezdni na kilka godzin. Zalecany objazd: ulicami Rydygiera, Żemojtela, Mackiewicza oraz ulicami sąsiednimi.

©℗



FOT. ARCHIWUM

Ul. Pod Skarpą została przebudowana w 2024 roku

KRÓTKO

997

Terroryzował mieszkańców Szwederowa, grozi mu długa odsiadka

W niedzielę 16 sierpnia do dyżurnego bydgoskiej komendy miejskiej trafiały liczne zgłoszenia dotyczące mężczyzny, który chodząc po ulicach Szwederowa zaczepiał przypadkowych ludzi i groził im przedmiotem przypominającym broń palną. - Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Jak się później okazało, uszkodził jeden z pojazdów strzelając ze wspomnianego przedmiotu - mówi mł. asp. Jakub Skrzypek Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. Policja ustaliła, że agresorem był 30-letni mieszkaniec Bydgoszczy. Został zatrzymany w Wierzchucinku. Usłyszał zarzuty kierowania gróźb karalnych, narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, a także zniszczenia mienia. Z uwagi na to, że mężczyzna był już karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, będzie odpowiadał za te czyny w warunkach recydywy, a to oznacza dla niego wyższy wymiar kary. Decyzją prokuratora mężczyzna został objęty policyjnym dozorem. Grozi mu kara wieloletniego pozbawienia wolności.

MC

KULTURA

„Dźwięki kina. Leonard Pietraszak nad Kanałem"

Małgorzata Pieczyńska

Koncert muzyki filmowej w wykonaniu orkiestry dętej bydgoskiego „Elektronika", wystawa, gra miejska, strefa edukacyjno-historyczna - te i wiele innych atrakcji czeka na Bydgoszczan, którzy w sobotę (29 sierpnia) wybiorą się na wydarzenie „Dźwięki kina. Leonard Pietraszak nad Kanałem".

To będzie kolejna impreza poświęcona Leonardowi Pietraszakowi, wybitnemu aktorowi, który za życia na każdym kroku podkreślał swoje związki z Bydgoszczą. Okazja w tym roku jest wyjątkowa, bo decyzją Rady Miasta Bydgoszczy Rok 2026 jest w naszym mieście obchodzony jako Rok Leonarda Pietraszaka.

Sobotnie wydarzenie nad Kanałem Bydgoskim będzie niezapomnianym spotkaniem z filmem, muzyką i historią. Impreza pod nazwą „Dźwięki kina. Leonard Pietraszak nad Kanałem" rozpocznie się 29 sierpnia o godz. 14 w okolicach V Śluzy (w pobliżu ul. Czarna Droga). Jej głównym organizatorem jest Muzeum Kanału Bydgoskiego im. Sebastiana Malinowskiego, przy wsparciu finansowym Miasta Bydgoszczy. Przyjść może każdy, wstęp jest wolny.

Plenerowy koncert muzyki filmowej i nie tylko

W plenerowej przestrzeni przy V Śluzie mieszkańcy Bydgoszczy i turyści będą mogli wziąć udział w grze miejskiej, spacerze śladami aktora, spotkaniach z rekonstruktorami, pokazach kostiumów i przedmiotów kultury materialnej oraz licznych aktywnościach dla całych rodzin. Wieczorem wydarzenie zwieńczy koncert muzyki filmowej oraz projekcja kultowego „Vabanku".

- Wydarzenie jest okazją do wspólnego uczczenia 90. rocznicy urodzin Leonarda Pietraszaka - wybitnego aktora filmowego i teatralnego, silnie związanego z Bydgoszczą - mówi Tomasz Izajasz, kustosz Muzeum Kanału Bydgoskiego. - Jego dorobek artystyczny stanie się punktem wyjścia do opowieści nie tylko o polskim kinie, ale również o historii, kulturze o której traktowały najważniejsze filmy i seriale z udziałem aktora. Wcześniej 18 czerwca br. podobne wydarzenie organizowaliśmy dla młodzieży, teraz zapraszamy wszystkich chętnych Bydgoszczan.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Jedną z najbardziej znanych ról Leonarda Pietraszaka jest rola pułkownika Krzysztofa Dowgirda w serialu „Czarne chmury"

Program wydarzenia

- 14.00-19.30 - Ekspozycja wystawy „Leonard Pietraszak. Bydgoszczanin z ekranu"
- 14.00-16.00 - Gra miejska „Śladami Leonarda Pietraszaka"
- 14.00-16.00 - Spacer z przewodnikiem śladami Leonarda Pietraszaka w Bydgoszczy. Będzie to spacer po miejscach związanych z życiem tego aktora
- 15.00-18.00 - Strefa edukacyjno-historyczna - Będzie to otwarta przestrzeń animacyjna i edukacyjna dla mieszkańców oraz turystów. W programie, m.in., prezentacje kostiumów i przedmiotów kultury materialnej nawiązujących do filmów i seriali, w których grał Leonard Pietraszak, spotkania z rekonstruktorami historycznymi, opowieści o realiach epok przedstawianych w polskim kinie, konkursy wiedzy filmowej oraz działania animacyjne dla dzieci i seniorów. Będzie, m.in., stanowisko szlacheckie - „Czarne chmury", stanowisko dwudziestolecie międzywojenne - „Vabank", stanowisko II wojna światowa - „Jak rozpętałem II wojnę światową"
- 17.15-18.00 - Big Band Dobrcz - „Muzyczna podróż przez dekady"
- 18.00-18.45 - Sceny inspirowane filmami i serialami oraz opowieści o kulturze materialnej w nich przedstawionych. Spotkanie z historią filmu poprzez prezentację wybranych scen, rekonstrukcji i opowieści związanych z epokami przedstawianymi w polskim kinie, w tym: pojedynek Dowgirda z Zarębą, opowieść o kulturze materialnej i czasach przedstawionych w „Czarnych chmurach", opowieść o kulturze i życiu przedstawionych w filmie „Vabank"
- 18.45-19.00 - „Leonard Pietraszak - fenomen aktora". Otwarte spotkanie z filmoznawcą poświęcone twórczości Leonarda Pietraszaka. Opowieść będzie poświęcona najważniejszym rolom filmowym i teatralnym aktora oraz analizie wybranych kreacji aktorskich.
- 19.00-19.45 - Koncert muzyki filmowej „Muzyczne kadry Leonarda Pietraszaka" - Główny punkt wydarzenia - plenerowy koncert muzyki filmowej. W programie znajdzie się muzyka z filmów i seriali, w których występował Leonard Pietraszak, a także narracja prowadzącego przybliżająca kontekst filmowy prezentowanych utworów. Wystąpi Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Elektronicznych w Bydgoszczy.
- 19.30-21.30 - Kino plenerowe - „Vabank". Projekcja kultowego filmu Juliusza Machulskiego „Vabank" z Leonardem Pietraszakiem w jednej z głównych ról.

©℗

eprasa.pl 5508ec5ae5

KONTROWERSJE

Remont ulicy na Górzyskowie miał trwać do końca wakacji, ale będzie poślizg

Agnieszka Domka-Rybka

Mieszkańcy osiedla Górzyskowo, którzy obserwują roboty drogowe, mają wrażenie, że remont ulicy Żwirki i Wigury „będzie miał poślizg". Mają już dość drogowego koszmaru. Sprawdzamy, kiedy zakończą się prace i co jest jeszcze do zrobienia.

- Czytałem, że do końca wakacji miał zakończyć się remont ulicy Żwirki i Wigury do Skorupki. Z tego, co widzę, to raczej nie ma na to szans - mówi pan Sebastian, mieszkaniec osiedla Górzyskowo w Bydgoszczy.

- Będąc tam miałem wrażenie, że niewiele się dzieje i sporo jest jeszcze do zrobienia. Remont ma wyraźny poślizg. A przecież zaraz po wakacjach miał ruszyć drugi etap remontu, od ulicy Skorupki do Inowrocławskiej 48. No i zastanawia mnie, co dzieje się z koparką, stoi w jednym miejscu od ponad dwóch tygodni. Na osiedlu plotkuje się, że jest popsuta. Mamy dość tego drogowego koszmaru - dodaje mieszkaniec.

Roboty na Górzyskowie realizowane są etapami. Pierwszy, który miał potrwać do końca wakacji to właśnie odcinek od ul. Żwirki i Wigury do ul. Skorupki.

- Później mają być kontynuowane od ul. Skorupki do Inowrocławskiej 48 - informował inwestor, czyli Miejskie Wodociągi i Kanalizacji w Bydgoszczy.

Prace na ulicy Inowrocławskiej polegają na budowie kanału deszczowego oraz wpustów drogowych. Stan nawierzchni od lat prosił, mówiąc delikatnie, o uwagę, a gdy mocniej popadało dochodziło do zalewania ulicy i tworzenia się ogromnych kałuż.



FOT. NADESŁANE MWIK

Roboty na Górzyskowie realizowane są etapami. Pierwszy, który miał potrwać do końca wakacji to właśnie odcinek od ul. Żwirki i Wigury do ul. Skorupki

Przypomnijmy, w czerwcu oddano zmodernizowany fragment ulicy Żwirki i Wigury, można dojechać do Kossaka (ta ulica też była zamknięta). Na nowym skrzyżowaniu zamontowano sygnalizację świetlną i pojawiły się dwa nowe przystanki. Jest też nowa ścieżka rowerowa.

Na czym teraz polegają prace? Tak odpowiedziała naszej redakcji Alicja Stróż z biura prasowego Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy: „Przez ostatnie trzy tygodnie na ulicach Inowrocławskiej i Żwirki i Wigury wykonawca, firma Meliorex, prowadziła roboty wymiany gruntu w śladzie wykopu wykonywane przez dwie brygady. Jedni byli na ulicy Żwirki i Wigury, a drudzy na Inowrocławskiej. Obecnie prace prowadzi tam firma ONDE, która odbudowuje krawężniki, chodnik, uzupełnia tłuczeń w pasie drogowym. W najbliższych dniach odtwarzany będzie asfalt, frezowanie jezdni i układanie nowej nawierzchni odbędzie się 31 sierpnia)"

„Planowane zakończenie odtworzenia jezdni przewidziane jest na pierwsze dni września. Na ulicy Inowrocławskiej, u zbiegu z ulicą Skorupki, pozostała koparka gąsienicowa jednego z podwykonawców, w której w trakcie prowadzenia robót wystąpiła usterka. Obecnie czeka na naprawę lecz nie stanowi ona przeszkody w kontynuowaniu prac" - podsumowuje Alicja Stróż.

©℗

SAMORZĄDY

Bydgoszcz jest na piątym miejscu w rankingu najlepszych miast do życia

Marcin Kozłowski

Business Insider Polska, międzynarodowy serwis internetowy wziął pod lupę jakość życia w szesnastu wojewódzkich miastach. W zestawieniu pierwsze miejsce zajął Szczecin. Bydgoszcz na piątej pozycji.

Ranking najlepszych miast do życia został zaktualizowany po półrocznej przerwie. Autorzy oceniali trzy ekonomiczne (stopa bezrobocia, średnie wynagrodzenie, dostępność mieszkań) i trzy pozafinansowe (dostęp do lekarza na NFZ, przestępczość, jakość powietrza) wskaźniki codziennego funkcjonowania w miastach wojewódzkich.

W każdym kryterium ośrodki otrzymywały punkty - jeden za pierwsze miejsce i szesnaście za ostatnie. W rankingu zwyciężył Szczecin (34 pkt.), który awansował aż z ósmej lokaty. Kolejne pozycje zajęły Lublin (40) i Łódź (41).



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Bydgoszcz awansowała z dziesiątego miejsca na piąte

Z podium wypadły z kolei Poznań (jest 4.) i Rzeszów (7).

Bydgoszcz otrzymała 44 pkt. i awansowała z 10. na 5. miejsce przede wszystkim dzięki skróceniu kolejek do lekarzy i lekkiej poprawie pozycji w kategorii „wynagrodzenia". Najlepiej (5. lokata) nasze miasto wypadło jeśli chodzi o dostępność mieszkań (cena lokali z drugiej ręki). Wysoko zostało też sklasyfikowano pod względem niskiego bezrobocia (6. miejsce) i dostępności lekarza w NFZ (6). Gorzej jest w zestawieniu średniego wynagrodzenia (10. pozycja), poziomu przestępczości (10) i jakości powietrza (11).

Poza Bydgoszczą w rankingu swoje miejsca znacznie poprawiły wspomniana Łódź i Opole. Pierwsze miasto awansowało z 10. na 3. lokatę, ale wyłącznie dzięki poprawie jakości powietrza. Z kolei drugie awans (z 12. na 6. lokatę) zawdzięcza lepszej dostępności do lekarzy NFZ i również poprawie jakości powietrza, które z nawiązką zbilansowały nieco gorsze statystyki dotyczące przestępczości.

Ranking: 1. Szczecin 2. Lublin 3. Łódź 4. Poznań **5. Bydgoszcz** 6. Opole 7. Rzeszów 8. Katowice 9. Olsztyn 10. Warszawa 11. Gdańsk 12. Wrocław 13. Kielce 14. Kraków 15. Gorzów Wielkopolski i Białystok

©℗

INWESTYCJE

Oferty dodatkowe na budowę drogi rowerowej wciąż za wysokie

Jarosław Więcławski

Poznaliśmy oferty dodatkowe w przetargu na budowę drogi rowerowej wzdłuż ul. Wojska Polskiego w Bydgoszczy. Trzy firmy zdecydowały się obniżyć oczekiwania finansowe, ale nadal są one dużo wyższe od kwoty, którą planowano wydać.

11 sierpnia otwarto oferty w postępowaniu dotyczącym nowej trasy rowerowej. Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy planował wydać na realizację inwestycji 5 mln złotych. Najniższa ze złożonych propozycji była o 2,75 razy wyższa. Firma Trakcja z Warszawy zaproponowała wówczas kwotę ok. 13,75 mln zł. Oferty czterech pozostałych spółek mieściły się w przedziale od ok. 14,17 do 17,83 mln zł.

Po 2 tygodniach drogowcy opublikowali oferty dodatkowe. Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowo-Produkcyjne KOMPLEKS-BUD z Koronowa obecnie oczekuje za realizację zadania ok. 11,95 mln zł. Firma obniżyła cenę o blisko 6 mln zł. Wcześniej jej propozycja była najwyższa, a teraz jest najniższa. Oferty dodatkowe ponadto złożyły spółki Strabag z Pruszkowa (ok. 12,89 mln zł) i Trakcja (ok. 13,49 mln zł).

Przetarg dotyczy fragmenty trasy na ul. Wojska Polskiego od Chemicznej do Szpitalnej. Zadanie obejmuje wybudowanie łącznie ok. 2-kilometrowego odcinka dróg dla jednośladów (po kilometrze po obu stronach ulicy), zatok autobusowych, przebudowę chodnika, oświetlenia, sieci kanalizacji deszczowej oraz przejść dla pieszych wraz z wytyczeniem przejazdów rowerowych.

Częścią planowanej inwestycji jest także przebudowa skrzyżowań Wojska Polskiego z Al. Kaczyńskiego oraz Baczyńskiego. Zamontowanie tam sygnalizacji świetlnej ma pozwolić na łatwiejszy wyjazd z tych ulic. Jak przekazali drogowcy, dzięki temu poprawi się bezpieczeństwo pieszych, którzy odwiedzają pobliskie targowisko oraz korzystają z przystanków tramwajowych.

Przy wyborze ofert cena będzie miała kluczowe znaczenie, ponieważ wszystkie firmy zadeklarowały 4-letnią gwarancję jakości na wykonane roboty budowlane. Na realizację zadania wybrany wykonawca będzie miał od momentu podpisania umowy 14 miesięcy. Aby przetarg mógł być pozytywnie rozstrzygnięty, konieczne będzie zwiększenie środków na realizację inwestycji. Drugą opcją jest jego unieważnienie i ogłoszenie kolejnego postępowania.

Gdy uda się zrealizować inwestycją, powstanie ciągła infrastruktura rowerowa od Ronda Kujawskiego do Chemicznej.

©℗

eprasa.pl 5508ec5ae5

INWESTYCJE

Na koniec lipca 14 procent zaawansowania

Marek Nienartowicz

Roboty ziemne i prace konstrukcyjne - tak wygląda budowa fragmenty trasy ekspresowej S10 na wysokości Torunia.

Budowa - a w praktyce przebudowa - fragmentu trasy ekspresowej S10 między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe trwa od wiosny obecnego roku. Rozpoczęła się z 16-miesięcznym poślizgiem. Znacznie dłużej niż planowano trwała procedura wydania pozwolenia na nią, czyli Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej (ZRID). To zaczęło obowiązywać 31 marca obecnego roku. Kilka tygodni później konsorcjum firm Rubau i Poltores rozpoczęło prace na toruńskim fragmencie S10.

To część większej inwestycji realizowanej na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jest nią budowa odcinka trasy ekspresowej S10 między Bydgoszczą a Toruniem. Toruński fragment jest jednym z czterech składających się na niego. Każdy ma innego wykonawcę.

Toruński fragment trasy S10 w budowie: takie jest zaawansowanie robót

Toruński fragment zaczęto budować jako ostatni. Jak obecnie wygląda zaawansowanie robót?

- Zaawansowanie rzeczowe inwestycji na toruńskim fragmencie S10 wyniosło na koniec lipca 14 procent - mówi Julian Drob, rzecznik prasowy oddziału GDDKiA Bydgoszczy.

Budujące ten fragment trasy S10 konsorcjum firm Rubau i Poltores prowadzi przede wszystkim bardzo intensywne roboty ziemne. Ze względu na nie na istniejącej jezdni S10 obowiązuje tymczasowa organizacja ruchu z rondami oraz ograniczenie prędkości.

- Równolegle prowadzone są prace konstrukcyjne przy wznoszeniu obiektów inżynieryjnych oraz roboty branżowe polegające przeważnie na usuwaniu kolizji z istniejącą infrastrukturą. Będą one, tak jak roboty ziemne, kontynuowane w najbliższych tygodniach - dodaje Julian Drob.

Przypomnijmy, że na toruńskim fragmencie S10 budowana jest nowa, dwupasmowa jezdnia. Na nią z czasem zostanie przerzucony ruch z tej istniejącej od 20 lat. To umożliwi jej przebudowę. Nadal będzie ona jezdnią dwupasmową, ale stanie się jednokierunkową.



FOT. FACEBOOK/PROFIL S10 BYDGOSZCZ-TORUŃ

Tak z drona prezentuje się budowa w rejonie węzła Toruń Zachóda

W ramach inwestycji przebudowany również zostanie węzeł Toruń Zachód, w którym S10 zbiega się z drogą krajową nr 15, oraz węzeł Toruń Południe. W nim „ekspresówka" zbiega się z autostradą A1. Poza tym powstaną dwa nowe węzły - Toruń Podgórz i Toruń Czerniewice. Ten pierwszy jest budowany w osi ulicy Drzymały. Toruń Czerniewice zostanie "spięty" z ulicą Łódzką.

Ogółem na toruńskim fragmencie S10 wzniesionych zostanie w sumie sześć nowych obiektów inżynierskich. Pięć istniejących będzie gruntownie wyremontowanych.

Odcinek S10 Bydgoszcz - Toruń: oto kiedy mamy nim pojechać

Według zapowiedzi GDDKiA, termin zakończenia budowy odcinka trasy ekspresowej S10 Bydgoszcz - Toruń to maj 2028 roku. Wtedy przejezdny powinien być jej fragment między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe.

Wcześniej zakończą się budowy trzech pozostałych fragmentów S10. Najszybciej ma być gotowy ten między Solcem Kujawski a węzłem Toruń Zachód - w kwietniu 2027 roku. Na koniec lipca zaawansowanie robót na tym fragmencie oceniono na około 75 procent. Rozpoczął się już na nim montaż barier i ogrodzenia.

Na czerwiec 2027 roku planowane jest oddanie do użytku fragmentów S10 Bydgoszcz Południe - Bydgoszcz Park Przemysłowy oraz Bydgoszcz Park Przemysłowy - Solec Kujawski. Zaawansowanie robót na nich w końcu lipca oceniono na ponad 40 procent.©℗

WYPADEK

Tragedia na przejeździe kolejowym. Co ustaliła prokuratura?

Małgorzata Oberlan

14 sierpnia rano pociąg PKP Intercity „Brda" śmiertelnie potrącił 91-letnią kobietę. Znajdowała się na strzeżonym przejeździe kolejowym, choć szlabany były opuszczone. Jako pierwsi poznaliśmy dokonane w śledztwie ustalenia. Maszynista też przeżył koszmar.

To był piątkowy ranek, po godzinie 8.00. Maszynista kierujący pociągiem PKP Intercity „Brda" relacji Bydgoszcz Główna – Warszawa Wschodnia potrącił na przejeździe kolejowym przechodzącą przez tor numer 202 kobietę. Zginęła. Miała 91 lat, meldunek we Włocławku i stąd do Torunia często przyjeżdżała. „Bardzo to miasto lubiła" - zeznała rodzina.

„Maszynista nie zdołał wyhamować pociągu"

Starsza kobieta znajdowała się na tym przejeździe pomimo uruchomionej sygnalizacji świetlnej oraz zamkniętych szlabanów. W starciu z pociągiem nie miała żadnych szans. Zginęła na miejscu wskutek rozległych, wielonarządowych obrażeń. Prokuratura Rejonowa Toruń-Wschód dysponuje już wynikiem sekcji zwłok, ale oczekuje na pełną opinię sądową w tym zakresie.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Do śmiertelnego potrącenia kobiety przez pociąg PKP Intercity „Brda" doszło na przejeździe Toruń-Kluczyki 14 sierpnia

Dlaczego 91-latka tam weszła i jak? Dziś odpowiedzi brak. Być może wyjaśni to wszczęte przez prokuraturę śledztwo. Toczy się w kierunku art.177 par.2 Kodeksu karnego, czyli wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Co ważne, toczy się w sprawie, a nie przeciwko komuś - przynajmniej na razie nikt żadnych zarzutów nie usłyszał.

- Maszynista zauważył kobietę, nie zdołał jednak wyhamować pociągu i uniknąć wypadku. Został przebadany alkomatem - wynik był negatywny. Teraz oczekujemy na wynik badań z krwi na obecność alkoholu i środków odurzających - mówi nam prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Monitoringi oraz zapisy prędkościomierza

W śledztwie przesłuchano nie tylko maszynistę i kierownika pociągu, ale i członków rodziny zmarłej. Powód znalezienia się kobiety na przejeździe przy zamkniętych szlabanach się nie rozjaśnia.

Badane jednak będą wszystkie okoliczności dramatu.

- Prokurator wystąpił z żądaniem do PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i PKP Intercity S.A. o wydanie zapisów monitoringów znajdujących się zarówno na przejeździe, jak i lokomotywie pociągu, a także zapisów z prędkościomierza rejestrującego pociąg - przekazuje prokurator Becińska.

Alarmujące są dane dotyczące pieszych przechodzących przez tory w miejscach niedozwolonych. W ubiegłym roku doszło do 219 takich wypadków. Zginęło 171 osób, a 27 zostało ciężko rannych.

Dalsze czynności w ty postępowaniu zostaną przez śledczych zlecone dopiero po uzyskaniu i analizie monitoringu. Teren powinien rozjaśnić sytuację i przebieg wydarzeń.

Taka tragedia to zawsze także trauma maszynisty

Droga hamowania pociągu to średnio od kilkuset metrów do nawet dwóch kilometrów. Zależy od prędkości, rodzaju pojazdu, masy.

Każde śmiertelne potrącenie pieszego oznacza nie tylko cierpienie jego najbliższych. To także trauma maszynisty. Specjaliści po latach badań wiedzą, że doświadczają oni przy takich wypadkach stres porównywalnego z tym, jaki poznają żołnierze na froncie. Skutkiem bywa PTSD - zespół stresu pourazowego. Nawet gdy maszynista absolutnie niczym nie zawinił, poczucie winy związane z tym, że „nie wyhamował" potrafi towarzyszyć mu długo. Podobnie jak powracające wspomnienie i tak zwane flashbacki z momentu uderzenia.

Szeroko o sierpniowych tragediach na torach Kujawsko-Pomorskiego, a było ich kilka, napiszemy w piątkowym magazynie „Expressu" - w dodatku Puls.©℗

eprasa.pl 5508ec5ae5

KODEKS KARNY

Toruńska prokuratura przecierała szlaki w ściganiu patostreamu. Teraz jest nowe prawo i ma być łatwiej

Małgorzata Oberlan

23 sierpnia w Kodeksie karnym pojawił artykuł poświęcony patostreamingowi. Wcześniej śledczy musieli ścigać takie czyny „krętymi drogami". -Mimo wszystko daliśmy radę. A ścigając w Toruniu latami i oskarżając wielokrotnie Daniela „Magicala" przetarliśmy szlak w kraju - mówi „Nowościom" prokurator Joanna Becińska.

23 sierpnia nowe prawo weszło w życiu. Obowiązuje już zatem stworzony artykuł 155b w Kodeksie karnym, zatytułowany „Patostreaming". Opisano w nim jasno, jakie zachowania są karalne i do ścigania. Także te, udające w przekazie np. znęcanie, przemoc czy obsceniczne zachowania.

Teraz ściganie tych przestępstw ma być łatwiejsze

To ma ułatwić pracę prokuraturze, policji i sądom w całym kraju. Dotąd ścigający patostreamarów prokuratorzy (nieliczni) musieli „skakać po całym Kodeksie karnym". Wyłuskiwali z nagrań poszczególne, karalne zachowania, takie jak: akty przemocy, pomówienia, zniesławienia, znieważenia, nawoływanie do nienawiści czy popełnienia przestępstwa i inne. Taką metodą - przez całe lata, zaczynając około10 lat temu, pracowała też Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód, ścigając patostreamera Daniela Z. „Magicala".

Teraz ma być prościej. Nowy przepis mówi jasno, że: „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, za pośrednictwem sieci teleinformatycznej publicznie rozpowszechnia treści przedstawiające:popełnienie czynu zabronionego zagrożonego karą pozbawienia wolności, jeżeli przedmiotem zamachu jest dobro osobiste, przemoc wobec zwierzęcia z naruszeniem przepisów ustawy, poniżające traktowanie innej osoby, nawet za jej zgodą, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3".

Dalej artykuł 155b przewiduje, że tej samej podlega ten, kto rozpowszechnia treści „mogące wywołać przekonanie, że przedstawiają zachowania" opisane wcześniej. Czyli np. udawaną przemoc.



FOT. POLSKA PRESS

Toruńska prokuratura i sądy przez kilka lat ścigały Daniela „Magicala"

A wreszcie, że jeżeli wspomniane treści przedstawiają małoletniego, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

„Przetarliśmy szlak w kraju. Łatwo nie było"

Bezsprzecznie pierwszą prokuraturą, która ostro i na kilka długich lat zabrała za ściganie patostreamingu była Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód. A w niej - przede wszystkim prokurator Joanna Becińska, która przestępstwami Daniela Z. „Magicala" się zajmowała. Zaczęła w okolicy 2019 roku. Dziś jest prokuratorem rejonowym.

- Dobrze, że jest osobny teraz osobny artykuł w kodeksie poświęcony patrostreamingowi. My ścigaliśmy patostreaming innymi, dostępnymi wtedy metodami, wyłuskując ze streamów mozolnie wszystkie możliwe, karalne zachowania (znieważenie na wizji, pomówienie, nawoływanie do przestępstwa, znęcanie się i szereg innych). Mimo wszystko daliśmy radę. A ścigając w Toruniu latami i oskarżając wielokrotnie Daniela „Magicala" przetarliśmy szlak w kraju. Tak, tak to można ująć - mówi prokurator Joanna Becińska.

Daniel Z. „Magical" ohydne, a czasami przerażające wręcz streamy prezentował światu dla pieniędzy w internecie, nadając z ul. Urzędniczej 2 w Toruniu. Pokazywał w nich realia życia swojej rodziny w zaniedbanym mieszkaniu.

W trakcie tych internetowych transmisji na żywo alkohol lał się szerokim strumieniem, a wulgaryzmy i agresja osiągały szczyty. Internauci wpłacali „Magicalowi" pieniądze (tzw. donejty) za możliwość komentowania poczynań jego i rodziny, np. za wulgarne wyzywanie jego własnej matki, którą pokazywał upojoną alkoholem.

Matka natomiast znęcała się nad swoim konkubentem „Jacą", na oczach internautów piła i przekraczała kolejne granice wstydu. Znieważani publicznie byli też inni ludzie - np. przybyli policjanci czy Bogu ducha fryzjerka, specjalnie zwabiona na domową usługę. „Magical" i jego matka stawali przed toruńskim sądem wielokrotnie. Skazani zostali m.in. za publiczne znieważanie ludzi, nakłanianie do składania fałszywych zeznań na policji, a nawet pochwalanie zabójstwa (prezydenta Gdańska). Między innymi, bo tych udowodnionych przestępstw w patostreamach było o wiele więcej. Finalnie też Daniel Z. odsiedział karę w więzieniu. A wszystkie wyroki skazujące to jednocześnie efekt pracy także policjantów, działających pod nadzorem prokuratury oraz sądów w Toruniu.

Prokurator Joanna Becińska po około 10 latach od rozpoczęcia swojej pracy „na niwie ścigania patostreamu i Magicala" przyznaje, że na początku niewiele o samym zjawisku wiedziała i swoistym szokiem dla niej było wejście w ten świat. Potem musiała się w niego zanurzyć.

- Obejrzałam chyba 500 patostreamów, wiele raz za razem. Oglądałam na okrągło. Tak wygląda ta praca - opowiada dzisiejsza prokurator rejonowa. - Pamiętam różne wyzwania i wątpliwości. Choćby jak ugryźć sprawę fryzjerki, którymi przepisami. Ostatecznie się udało i skończyło się wyrokiem skazującym. Przetarliśmy w tej materii także szlak w zakresie środków zapobiegawczych i środków karnych. Myślę tu głównie o tak zwanym „zakazie streamu". Jedni z pierwszych w kraju go definiowaliśmy - przypomina prokurator Joanna Becińska.

Jak ocenia nowe prawo, pomijając fakt zadowolenia z osobnego artykułu „Patostreaming"? Ostrożnie.

- Powinno pomóc innym prokuratorom i sądom w kraju.Czas i praktyka pokażą, jak się sprawdzą nowe przepisy - kończy.

©℗

EDUKACJA

Wkrótce pikieta ZNP w Warszawie. Udział w niej zapowiadają nauczyciele z Bydgoszczy i regionu

Małgorzata Pieczyńska

W poniedziałek (31 sierpnia) w Warszawie odbędzie się Ogólnopolska Manifestacja Nauczycieli i Pracowników Oświaty zrzeszonych w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Do stolicy wybiera się też reprezentacja z Bydgoszczy i województwa kujawsko-pomorskiego.

Pikieta rozpocznie się o godz. 11 przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Odbędzie się pod hasłem „Politycy do tablicy! Godne płace: Dotrzymajcie słowa!". Nauczyciele i pracownicy oświaty ZNP chcą przypomnieć politykom o złożonych obietnicach dotyczących powiązania wynagrodzeń nauczycieli z przeciętną płacą w gospodarce.

- Walczymy o to od wielu lat. Niestety, obywatelski projekt ZNP „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli" od ponad dwóch lat wciąż czeka na rozpatrzenie przez Sejm, chociaż w 2024 roku na Zjeździe Delegatów ZNP premier obiecywał przyspieszenie prac - mówi Krzysztof Markiewicz, prezes Okręgu Kujawsko-Pomorskiego ZNP w Bydgoszczy.

ZNP domaga się nie tylko uchwalenia inicjatywy obywatelskiej, ale też 15 procent podwyżki wynagrodzeń w 2027 r. Ponadto zmian w pragmatyce zawodowej nauczycieli dotyczących świadczeń kompensacyjnych, postępowań dyscyplinarnych, awansu zawodowego, rozliczania godzin nadliczbowych i pracy podczas wycieczek szkolnych. Zdaniem ZNP przyspieszenia brak, więc szykuje się protest. Pikieta jest elementem pogotowia protestacyjnego ogłoszonego w czerwcu br. przez Zarząd Główny ZNP.



FOT. PIOTR SMOLIŃSKI

Na pikietę wybierają się nauczyciele z naszego regionu

Krzysztof Markiewicz przypomina, że rządzący zaproponowali nauczycielom w 2027 r. jedynie waloryzację płac na poziomie 3 proc. - To za mało, to zrównoważenie tego, co tracimy w wyniku inflacji - mówi wprost Krzysztof Markiewicz. - Zarobki w tym zawodzie nie są zachętą dla młodych. Wielu, gdy słyszy, jakie są oczekiwania, po prostu rezygnuje. W dużych miastach już brakuje nauczycieli, w mniejszych ośrodkach czasem, by zapełnić lukę nauczyciele pracują na 1,5 etatu, ale przecież nie o to chodzi. Bywa też, że sytuację ratują emerytowani nauczyciele, lecz to nie jest rozwiązanie długofalowe.

Jak informuje Krzysztof Markiewicz, obecnie minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela początkującego z tytułem magistra z przygotowaniem pedagogicznym wynosi 5308 zł brutto, nauczyciela mianowanego - 5469 zł brutto, a nauczyciela dyplomowanego - 6397 zł brutto. W Warszawie nauczyciele zrzeszeni w ZNP chcą przypomnieć rządzącym o swoich postulatach, chcą, by u progu nowego roku szkolnego 2026/2027 ich głos wybrzmiał ponownie.

Do stolicy wybiera się też reprezentacja województwa kujawsko-pomorskiego.

- Pojadą dwa autokary. W sumie będzie to ponad 100 osób, m.in. z Bydgoszczy, Grudziądza, Inowrocławia, Torunia i Włocławka - mówi Krzysztof Markiewicz. - Z całej Polski na pikietę przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów ma przyjechać 55 autokarów (3 tys. zgłoszonych osób). Ponadto pozostali dojadą pociągami i samochodami. Jednak nie o liczbę uczestników tu chodzi, lecz o to, by przypomnieć politykom o nauczycielach i ich postulatach, by w końcu prace w tej kwestii przyspieszyły.©℗

eprasa.pl 5508ec5ae5

FOKUS

• **W czwartek maksymalna cena** benzyny Pb95 spadnie do 6,57 zł za litr, a diesla do 7,47 zł za litr

WARSZAWA

Tusk: Serial „Zonda" dopiero się rozkręca. Posłowie KO donoszą na Michała Moskala

Politycy Koalicji Obywatelskiej zapowiedzieli złożenie zawiadomienia do prokuratury w sprawie spotkanie posła PiS Michała Moskala z prezesem Zondacrypto Przemysławem Kralem

oprac. Karolina Wrońska

W środę Wirtualna Polska opublikowała artykuł poświęcony spotkaniu posła PiS, członka sejmowej komisji cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii Michała Moskala oraz byłego funkcjonariusza CBA Artura Chodzińskiego z prezesem giełdy Zondacrypto Przemysławem Kralem. Z tekstu wynika, że poseł chciał współpracować z giełdą, która kilka miesięcy później upadła. Po spotkaniu z Kralem Moskal miał zacząć aktywnie zajmować się tematem kryptowalut w Sejmie.

– Dzisiaj złożymy zawiadomienie do prokuratury na pana posła Moskala – zapowiedział wiceminister funduszy Jacek Karnowski (KO) podczas środowej konferencji prasowej przed siedzibą PiS.

Dodał, że zarówno PiS, jak i Konfederacja głosowały przeciwko ustawie o kryptowalutach, a następnie prezydent Karol Nawrocki ją wetował, „starając się wybić jej zęby swoim projektem".

Uczestniczący w konferencji prasowej europoseł KO Borys Budka zaapelował do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, aby odciął się od swojego posła.

– Dzisiaj domagamy się, po pierwsze, by natychmiast Jarosław Kaczyński wyszedł i odciął się od pana Moskala. Inaczej będziemy uznawać, że pan Moskal działał w imieniu Jarosława Kaczyńskiego i w imieniu PiS – powiedział Budka.



FOT. PAP/RAFAŁ GUZ

Borys Budka i Jacek Karnowski zapowiedzieli złożenie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez Michała Moskala

Moskal odniósł się do materiału Wirtualnej Polski we wpisie na X. „Miała być bomba. Jest kapiszon" – skomentował publikację portalu.

„Z Kralem rozmawiałem raz – tak samo jak z dziesiątkami innych przedsiębiorców" – podkreślił poseł PiS w oświadczeniu. Poinformował, że spotkanie to trwało ok. godziny. „Ani ja, ani żaden z moich współpracowników, ani żadna z organizacji społecznych, w których działam, nigdy nie podjęli z nim ani z podmiotami z nim związanymi żadnej współpracy. Nie przyjęliśmy od nich ani złotówki" – dodał.

Poseł poinformował, że działa w Fundacji ORGiD (Obserwatorium Rozwoju Gospodarki i Demokracji – PAP) i nie pobiera z tego tytułu wynagrodzenia. Wyjaśnił, że celem jego spotkania z Kralem było „wyłącznie przeprowadzenie wstępnej rozmowy na temat wsparcia konferencji ORGiD dot. nowych technologii".

– Tłumaczenia posła PiS Michała Moskala ws. spotkania z prezesem giełdy Zondacrypto Przemysławem Kralem mnie nie przekonują – powiedział wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Stwierdził również, że afera Zondacrypto jest aferą posłów PiS.

– Nie znam zbyt wielu przykładów, w których w pilnej potrzebie leci się na Ibizę na spotkanie, a później zaczyna się zajmować sprawą kryptowalut w Sejmie. Nie wiem, czy to częsta procedura wśród posłów PiS. Posłów PSL, którzy jakikolwiek kontakt mieliby z Zondacrypto, z panem Kralem czy z kimkolwiek innym, nie znam – zaznaczył lider ludowców.

Z kolei cytowany w artykule WP.pl rzecznik PiS Rafał Bochenek podkreślił, że Moskal nie informował kierownictwa ugrupowania o swoim wyjeździe na Ibizę i nie reprezentował tam partii.

Do sprawy odniósł się w środę premier Tusk we wpisie na platformie X. „Teraz już wiemy, dlaczego z uporem maniaka Karol Nawrocki i PiS blokowali ustawę o kryptowalutach. Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawicowych polityków. A przecież serial »Zonda« dopiero się rozkręca..." – napisał szef rządu.

BEZPIECZEŃSTWO

Polska i Hiszpania kupują „latające cysterny"

oprac. Karolina Wrońska

Hiszpański rząd dał zielone światło na zakup wspólnie z Polską co najmniej siedmiu samolotów Airbus A330 do tankowania w powietrzu.

„Wczoraj rząd Hiszpanii wydał zgodę na procedowanie w ramach wspólnych zakupów z Polską z programu SAFE co najmniej 7 samolotów do tankowania i transportu Airbus A330 MRTT. Kolejnym krokiem będzie podpisanie finalnej umowy. Co najważniejsze, do 2030 roku Polska otrzyma 4 samoloty" - napisał w środę na X Kosiniak-Kamysz.

Do 2030 roku Polska w ramach umowy ma otrzymać 4 samoloty. „To niezbędny sprzęt dla naszych Sił Powietrznych, które są w trakcie przyjmowania na wyposażenie samolotów F-35. To także ważna decyzja dotycząca bezpieczeństwa NATO i bezpieczeństwa Polski" - podkreślił szef MON.

Agencja Europa Press poinformowała, że wspólny zakup samolotów z Hiszpanią ma wynieść 5,4 mld euro.

WOJSKO

Kolejne samoloty F-35 przylecą do bazy w Łasku

oprac. Karolina Wrońska

„Do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego zmierza pięć kolejnych samolotów F-35 z polską szachownicą" – poinformował w środę wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Pierwsze trzy F-35 – produkowane przez amerykański koncern Lockheed Martin samoloty wielozadaniowe 5. generacji – dotarły do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku (woj. łódzkie) w drugiej połowie maja. W środę szef MON poinformował o kolejnych maszynach.

„Do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego zmierza pięć kolejnych samolotów F-35 z polską szachownicą. To wsparcie nie tylko zdolności Sił Powietrznych, ale całego systemu bezpieczeństwa, który tworzymy z naszymi sojusznikami" – napisał Kosiniak-Kamysz na portalu X.

Oznacza to, że Polska będzie dysponowała już ośmioma samolotami tego typu. Całość dostaw 32 maszyn ma się zakończyć w 2029 roku.

KRÓTKO

Łódź

Skazany w aferze „łowców skór" chciał skrócenia kary

Sąd Okręgowy w Łodzi nie uwzględnił w środę wniosku Karola B. o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności za zabójstwo w procesie „łowców skór". W 2007 r. Karol B. został skazany na 25 lat pozbawienia wolności. Odbywanie kary powinien zakończyć w grudniu 2028 r. Powołując się na opinię penitencjarną, sędzia oceniła, że zachowanie skazanego podczas pobytu w zakładzie karnym „nie budziło większych zastrzeżeń, a proces resocjalizacji przebiegał właściwie, przy czym wymaga utrwalenia".

Krosno

Ciała ofiar wypadku sprowadzone do Polski

Ciała ofiar katastrofy polskiego autokaru na Węgrzech zostały w środę sprowadzone do Polski. Na czwartek i piątek zaplanowane zostały sekcje zwłok pokrzywdzonych - poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Krośnie dr hab. Marta Kolendowska-Matejczuk. Prokurator podała jednocześnie, że we wtorek Prokuratura Okręgowa w Krośnie skierowała do ministra sprawiedliwości - prokuratora generalnego wniosek o przejęcie ścigania w tej sprawie od strony węgierskiej.

Warszawa

Świadczenie 800 plus na razie bez zmian

W tej chwili nie prowadzimy prac nad waloryzacją świadczenia 800 plus - przekazał w środę wiceminister rodziny Sebastian Gajewski. Dodał też, że nie widzi możliwości i potrzeby wprowadzania progu dochodowego dla najbogatszych pobierających to świadczenie.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ten główny stół G20 to jest miejsce dyskusji o tym, jak będzie wyglądała globalna gospodarka za 5, 10, 20 lat. Polska musi w tej debacie zająć stanowisko

ANDRZEJ DOMAŃSKI
minister finansów i gospodarki

eprasa.pl 5508ec5ae5

USA

Zabił ośmioro osób, w tym czworo dzieci. Rodzinna masakra w Montanie

Kazimierz Sikorski

Napastnik wszedł do domu w Billings z bronią szturmową. Ofiary należały do czterech pokoleń. Wiek zabitych sięgał od przeszło 90-letniej prababci po siedmioletnią dziewczynkę.

Policja była na miejscu 10 minut po rozpoczęciu strzelaniny, jednak na uratowanie rodziny było już za późno. Wśród ośmiu ofiar znaleźli się 15-letni Landon i 12-letnia Charlotte Ghekiere. Jedną osobę przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono jej zgon. W pobliżu domu znaleziono ciało napastnika z raną postrzałową głowy, którą sam sobie zadał. Nie jest jasne, jakie relacje łączyły napastnika z rodziną.

Zdjęcia lotnicze wykonane po ugaszeniu wznieconego przez sprawcę pożaru pokazują, że z domu niewiele zostało. Policja zidentyfikowała ofiary, jednak nie ujawniono jeszcze ich nazwisk – z wyjątkiem Landona i Charlotte.

Szef straży pożarnej w Billings (w stanie Montana) przekazał, że działania strażaków utrudniał brak hydrantów w okolicy.

„Landon miał 15 lat i przygotowywał się do rozpoczęcia drugiej klasy szkoły średniej" – napisano w opisie internetowej zbiórki pieniędzy.

„Był kochającym i troskliwym młodym człowiekiem, zawsze chętnym do niesienia pomocy rodzinie i sąsiadom. Z niecierpliwością czekał na zdobycie prawa jazdy w tym tygodniu; był cierpliwym, opiekuńczym i kochającym starszym bratem".

Charlotte miała rozpocząć siódmą klasę, gdy zginęła wraz z bratem. „Zabawna, nad wiek rozwinięta i urocza – a przy tym odpowiednio uparta – Charlotte miała anielski uśmiech i uwielbiała pozować do zdjęć" – napisano w opisie zbiórki.

Okoliczności zdarzeń poprzedzających strzelaninę oraz sposób, w jaki podpalono dom, są przedmiotem dochodzenia prowadzonego przez biuro szeryfa hrabstwa Yellowstone i inne służby.



FOT. TWITTER

Sprawca masakry w Montanie po strzelninie podpalił dom, w którym byli ludzie

ESTONIA

Rosyjski szpieg skazany na więzienie. Mężczyzna pracował dla GRU

Grzegorz Kuczyński

Posiadający podwójne obywatelstwo estońskie i rosyjskie Nikita Kuzmin został skazany na cztery lata więzienia w ramach ugody sądowej za współpracę z rosyjskim wywiadem. Wyrok zapadł w Sądzie Okręgowym w Harju.

Zgodnie z aktem oskarżenia Kuzmin nawiązał kontakt z oficerem Głównego Zarządu Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej (GRU) podczas pobytu w Rosji nie później niż w 2024 r. Działając w imieniu i na rzecz GRU, Kuzmin gromadził informacje o obiektach wojskowych i cywilnych we wschodnim estońskim mieście granicznym Narwa oraz w jego okolicy.

Prokurator Margaret Beres stwierdziła, że udział w działaniach wywiadowczych skierowanych przeciwko bezpieczeństwu Estonii oraz współpraca z rosyjskimi agencjami bezpieczeństwa i wywiadu podlegają surowym karom.

Estońska Służba Bezpieczeństwa (KAPO) wielokrotnie podkreślała, że studiowanie w Rosji wiąże się z pewnym ryzykiem.

– Nikita Kuzmin został zwerbowany na jednej z rosyjskich uczelni. Rosyjskie uczelnie zatrudniają tajnych funkcjonariuszy rosyjskich służb specjalnych, których jednym z zadań jest rekrutacja zagranicznych studentów, którzy nie mają żadnych ograniczeń w podróżowaniu do krajów zachodnich – powiedział Taavi Narits, zastępca dyrektora generalnego KAPO.

ROSJA

W dniu wizyty szefa CIA Putin podpisał trzy tajne dekrety

Grzegorz Kuczyński

Z informacji zamieszczonej na rosyjskim portalu informacji prawnej wynika, że w dniu wizyty w Moskwie dyrektora CIA Johna Ratcliffe'a prezydent Władimir Putin podpisał szereg dekretów, w tym trzy tajne. Rzecznik Kremla zaprzecza nieoficjalnym doniesieniom, jakoby doszło do spotkania rosyjskiego przywódcy z szefem CIA.

Skąd w ogóle wiadomo, że Putin podpisał jakieś tajne dekrety prezydenckie? Otóż zgodnie z danymi portalu informacji prawnej 25 sierpnia Putin podpisał trzy jawne i opublikowane dekrety – nr 608, 609 i 610. Dwa z nich dotyczą zmiany rosyjskiego ambasadora w Iraku, a trzeci zmienia skład komisji ds. osób niepełnosprawnych i weteranów.

Jednocześnie ostatni dekret Putina, podpisany dzień wcześniej, 24 sierpnia, ma numer 604. Zezwala on państwu na przejęcie „tymczasowego zarządu" nad praktycznie dowolnymi obiektami i przedsiębiorstwami, jeśli ich właściciele nie zapewnili odpowiedniej ochrony przed atakami bezzałogowych statków powietrznych.

To oznacza, że są jeszcze trzy inne dekrety Putina, które jednak nie zostały opublikowane na portalu i mają charakter niejawny: o numerach 605, 606 i 607.



FOT. ALEXANDER KAZAKOV/AFP/EAST NEWS

Jak wynika z danych portalu informacji prawnych, Władimir Putin podpisał kolejne dekrety, w tym trzy tajne

Po co Ratcliffe poleciał do Moskwy?

Podczas wizyty w Moskwie, pierwszej od początku inwazji na Ukrainę, szef CIA miał spotkać się z Putinem – w tym celu prezydent odwołał jedno z wydarzeń, do którego przygotowywały się „setki ludzi". Poinformował o tym we wtorek jeden z dziennikarzy stale obsługujących Kreml, Aleksandr Junaszew.

„The Wall Street Journal" pisał, że Ratcliffe mógł przekazać Putinowi ostrzeżenie w związku z danymi amerykańskiego wywiadu, które wskazywały, że Kreml przygotowuje nową rundę mobilizacji i ewentualną prowokację wobec NATO. Inna popularna teoria mówi, że chodzi o przygotowania do nowej wymiany więźniów między USA a Rosją.

Spekuluje się również, że wizyta mogła być związana z rozejmem w Iranie i włączeniem kogoś jeszcze do negocjacji. Z kolei ukraińskie media pisały, że celem Ratcliffe'a mogło być omówienie wzajemnego moratorium rosyjsko-ukraińskiego na ataki na obiekty energetyczne i porty.

Pieskow: Putin nie przyjął szefa CIA

Jednak w środę rano rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow powiedział agencji TASS, że Putin nie spotkał się z szefem CIA podczas wizyty tego ostatniego w Moskwie. W komentarzu dla „The Washington Post" przedstawiciel Kremla zaznaczył, że Ratcliffe odwiedził stolicę Rosji w celu nawiązania „kontaktów między służbami specjalnymi". Pieskow odmówił ujawnienia dalszych szczegółów wizyty.

W tym samym czasie co Ratcliffe w Moskwie przebywał sekretarz Watykanu ds. międzynarodowych Paul Richard Gallagher. Przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiejem Ławrowem i zadeklarował gotowość do „wykorzystania wszystkich dostępnych środków" w celu wsparcia procesu pokojowego w Ukrainie.

WĘGRY

Rosja stanowi zagrożenie dla Węgier, Europy i świata

oprac. Anna Nagel

Węgierski rząd w wytycznych dla węgierskiej delegacji na 81. sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ uznał Rosję za zagrożenie dla kraju, Europy i światowego ładu.

W dokumencie, opublikowanym w nocy z wtorku na środę i podpisanym przez premiera Petera Magyara, określono stanowisko Węgier na wrześniową sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, w tym w kwestiach takich jak wojna Rosji przeciw Ukrainie, konflikty na Bliskim Wschodzie oraz migracja.

Jednym z kluczowych elementów jest określenie stanowiska Węgier wobec wojny w Ukrainie. W tekście potępiono rosyjską agresję, wyrażono poparcie dla suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy w jej granicach uznanych międzynarodowo oraz uznano prawa Ukrainy do samoobrony.

Z treści dokumentu wynika, że „postawa Rosji stanowi zagrożenie dla Węgier, Europy i ładu światowego".

Węgierska delegacja została również zobowiązana do poparcia „wyważonych działań ONZ w związku z konfliktami w Strefie Gazy, Libanie i Iranie". Iran nie powinien wejść w posiadanie broni jądrowej, a sporne kwestie należy rozwiązywać na drodze dyplomatycznej – podkreślono.

W dokumencie mowa jest też o zagrożeniu dla bezpieczeństwa związanym z migracją oraz prawie państw do ochrony swoich granic.

eprasa.pl 5508ec5ae5

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Münevver dowiaduje się od Suzan, że Ayfer zamierzała sprzedać dom deweloperowi. Wzywa ją więc na rozmowę i sugeruje, by wraz z rodziną opuściła osiedle. Z kolei Halil próbuje naprawić relacje z żoną i zabiera ją na romantyczną kolację. To daje mu okazję aby wyjaśnić, z jakich powodów czuje tak wielką wdzięczność i zobowiązanie wobec Münevver. Remzi przekazuje Halilowi wiadomość, że najprawdopodobniej odnalazł Yasemin. W szpitalu dziewczyna zostaje przeniesiona do pracy na oddziale ratunkowym.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz nie potrafi myśleć o niczym innym niż o Nanie. Pragnie wreszcie wyznać jej swoje uczucia, ale rozmowę przerywa choroba dziewczyny. Nana próbuje zbagatelizować swoje dolegliwości, jednak z każdą godziną czuje się coraz gorzej. Ezgi coraz pewniej czuje się w domu Sinana. Bez skrępowania wprowadza własne porządki, przestawia wyposażenie i otwarcie daje Aynur do zrozumienia, że zamierza urządzić to miejsce według własnej wizji.



G. 13:45

ALTERNATYWY 4

TVP Kultura



Na Ursynowie powstają nowe bloki, a prezes spółdzielni jest oblegany przez kandydatów do przydziału. Jedni proponują łapówki, inni powołują się na trudną sytuację mieszkaniową. W dniu wywieszania list do spółdzielni przybywa ekipa telewizyjna, by zarejestrować reakcje szczęśliwców, którzy właśnie zostali posiadaczami nowych mieszkań. W ogólnym rozgardiaszu reporter wyznacza pierwszego z brzegu petenta, Dionizego Cichockiego, do opowiedzenia przed kamerą o swej radości z otrzymania przydziału. Cichockiego nie ma na liście, ale reportera niewiele to obchodzi i każe „wykonać zadanie". Reportaż ogląda szef Cichockiego i wstrzymuje przydział mieszkania zakładowego. Tymczasem w Pułtusku Stanisław Anioł, działacz miejskiego Komitetu PZPR, szykuje się do przeprowadzki do stolicy na „eksponowane stanowisko". Ma być gospodarzem domu w jednym z bloków na Ursynowie. Zdjęcia do „Alternatywy 4" rozpoczęto w grudniu 1981 roku, na krótko przed stanem wojennym. Zrealizowany w 1983 r. serial długo „odpoczywał na półce". Emisji (w wersji okrojonej przez cenzurę) doczekał się dopiero na przełomie 1986 i 1987 roku, zaskarbiając sobie sympatię i zainteresowanie widzów.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Romulo dyscyplinuje Petrę w obecności służby i zabrania jej kontaktów z Gregoriem. Manuel i Curro z towarzyszami wpadają w zasadzkę wroga. Jana i Vera wciąż doglądają Lope. Santos ich nakrywa i donosi Petrze o powodzie absencji kucharza. Margareta obawia się, że problemy ze zdrowiem Ignacia mogą mieć poważne konsekwencje. Alonso stanowczo prosi Marię Antonię, żeby wyjechała. Do La Promesy docierają długo wyczekiwane listy z frontu.

G. 18:25

Akacjowa 38

TVP 1

Gdy po chrzcinach Moisesa Riera próbuje wykraść go ze szpitala, zostaje zabity przez pielęgniarza wynajętego przez Samuela. Felipe przynosi z komisariatu wiadomość, że Blasco, porywacz dońii Silvii, utopił się w trakcie ucieczki z więzienia. Tymczasem Blasco żyje i Abascal przekazuje mu klucz do mieszkania don Felipe. W trakcie przyjęcia na cześć Antońita wpadają złodzieje i kradną nagrodzony projekt jego wynalazku. Na szczęście jest opatentowany.

G. 18:15

Karen Pirie

Ale Kino+ HD

Serial „Karen Pirie" to ekranowa adaptacja zrealizowana na podstawie poczytnej prozy Vala McDermida. W 1. sezonie detektyw Karen Pirie prowadzi nowe dochodzenie w starej sprawie. Śledztwo dotyczy zabójstwa nastoletniej Rosie Duff. Dziewczyna zginęła pchnięta nożem. Podejrzenie padło na trzech podpitych studentów, ale wina nie została im udowodniona. W 2. sezonie również akcja toczy się w Szkocji, a sprawa sięga 1984 roku. To wówczas spadkobierczyni fortuny naftowej, Catriona Grant, i jej synek Adam zostają porwani. Nigdy ich nie odnaleziono, ale odkryte 40 lat później w kamieniołomie zwłoki mężczyzny zostają powiązane z dawną sprawą. W 1984 r. dochodzenie prowadził inspektor Anderson. Teraz Karen Pierie i jej zespół kontynuują śledztwo. Znajdują miejsce, gdzie przetrzymywano Catrionę i Adama.



eprasa.pl 5508ec5ae5

KRZYŻÓWKA NR 132

Poziomo:

3) silny argument podczas negocjacji,
10) bokserskie zwody na ringu,
11) mityczna córka króla Tantala,
12) „Ucieczka z …”, film z rolą Clinta Eastwooda,
14) roślina zbożowa,
15) niecka otoczona górami,
16) ptak leśno-parkowy, rudzik,
19) ułatwia wpłatę i wypłatę gotówki,
23) odosobnienie chorego,
27) spis potraw w restauracji,
28) rosówka na haczyku,
29) kraina geograficzna na Wyżynie Lubelskiej,
30) forma rozliczeń bezgotówkowych,
33) górzysty, pustynny lub leśny,
37) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
38) krzew parkowy o intensywnym zapachu,
39) dowodzą słuszności poglądu,
40) duży węzeł kolejowy nad Ochnią,
41) strzeżone przez ratownika.

Pionowo:

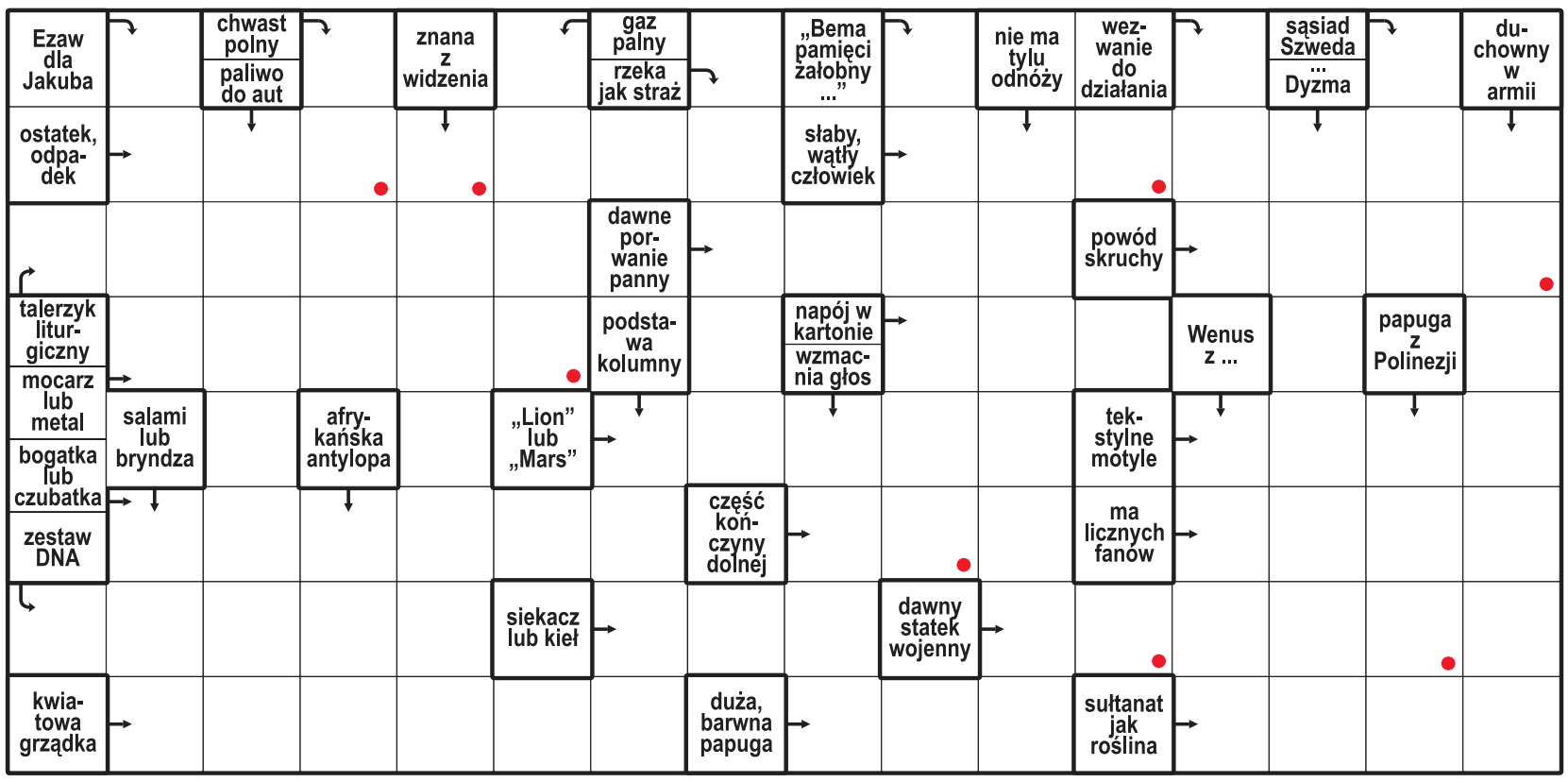
1) jednostka ładunku elektrycznego,
2) … Leigh, aktorka z filmu „Przeminęło z wiatrem”,
3) wojewódzkie lub powiatowe,
4) miejsce bitwy wojsk polskich z armią osmańsko-tatarską w 1620 r.,
5) między sopranem a tenorem,
6) wydany przez dowódcę
7) poszukiwał miliona w polskiej komedii,
8) laufer na szachownicy,
9) produkt uboczny przy produkcji cukru,
13) mocny cios, uderzenie,
17) willa Karola Szymanowskiego w Zakopanem,
18) pierwiastek promieniotwórczy o symbolu Cm,
20) pierwszy arcykapłan Izraelitów,
21) duża łódź o płaskim dnie,
22) karkówka lub jagnięcina,
24) hazardowa gra w karty,
25) ogłoszenie w gazecie,
26) … Butrym zwany Beznogim z „Potopu”,
30) przywóz towarów z zagranicy,
31) powóz konny dla arystokraty,
32) drewniane wiaderko z klepek,
34) część gałki ocznej,
35) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
36) sarmacki gniew, pasja.

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 131

P	■	F	■	P	T	A	K	■	■	K	U	R	S	■	P	■	S	
O	K	A	P	I	■	T	O	R	W	A	R	■	T	R	A	C	Z	
S	■	K	■	U	M	E	R	■	■	J	A	W	A	■	T	■	P	
T	Y	T	U	S	■	S	M	A	R	D	Z	■	T	U	R	M	A	
Ę	■	O	■	K	A	T	O	■	■	A	A	R	E	■	I	■	D	
P	O	R	T	A	L	■	R	I	N	N	■	O	K	R	A	S	A	
■	C	■	W	■	E	■	A	■	■	K	■	Z	■	O	■	U	■	
S	Z	P	I	L	K	I	N	A	G	I	E	W	O	N	C	I	E	
■	A	■	S	■	S							Ó	■	I	■	T	■	
B	R	A	T	N	Y							J	A	N	T	A	R	
R	■	L	■	I	■							■	R	■	A	■	E	
Z	I	E	L	E	Ń							S	K	U	T	E	K	
A	■	P	■	M	■							■	U	■	A	■	O	
S	Z	P	A	K	■							■	S	I	M	I	R	
K	■	O	■	A	U	S	T	E	R	L	I	T	Z	■	I	■	D	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SZTANDAR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Śmiało podejmuj decyzje. Horoskop dzienny wróży, że szansa na sukces pojawi się tam, gdzie jej nie szukasz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci dostrzec okazję. Horoskop na dziś mówi, że przyniesie ona spore korzyści. Zaufaj intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na czwartek radzi słuchać uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny wróży, że ciepłe słowo bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś sugeruje zrobić ważny krok naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja przyniesie Ci spokój. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie odkładać niczego na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na szczerość. Horoskop dzienny zapowiada, że spokojna rozmowa może rozwiązać dawny problem.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi nie ignorować znaków, które napotkasz.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop na dziś zapowiada, że przed Tobą czas pełen inspiracji. Dobrze go wykorzystaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny wróży, że docenisz swoje wcześniejsze starania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zaskoczysz kogoś swoim pomysłem. Horoskop na dziś to sugestia, by działać inaczej niż zwykle.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Daj pierwszeństwo emocjom. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że miłe spotkanie poprawi Ci nastrój.

eprasa.pl 5508ec5ae5

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Jak zabezpieczyć swoje sprawy bankowe na wypadek śmierci? To warto zrobić już dziś

Warto zawczasu zadbać o to, żeby po naszym odejściu bliscy nie musieli borykać się z problemami formalnymi i finansowymi. Podpowiadamy, jak za życia załatwić sprawy nie tylko w bankach, ale też w innych instytucjach

Małgorzata Stempinska

Mirosława Kowalkowska, ekspert ds. finansów z Przemyślane Finanse, zachęca, byśmy nie bali się rozmawiać o tym, jak rozporządzić swoim majątkiem, gdy nas już nie będzie. — Testament powinniśmy napisać wtedy, gdy jesteśmy zdrowi i świadomi tego, co czynimy. Bardzo istotne są również pełnomocnictwa: zarówno w bankach, jak i w przychodniach lekarskich – mówi Mirosława Kowalkowska.



FOT. FREEPIK.COM

W „kopercie bezpieczeństwa" możemy umieścić: listę banków, ubezpieczeń i inwestycji, kopie umów i polis, dane kontaktowe do notariusza lub prawnika, informacje o osobach, które mają być powiadomione po naszej śmierci

Od czego zacząć porządkowanie spraw bankowych

Związek Banków Polskich radzi na początek, by zrobić spis wszystkich swoich kont bankowych, lokat, kart, kredytów, pożyczek i polis ubezpieczeniowych. Do listy możemy dodać numery rachunków oraz nazwy banków, ale nigdy nie zapisujmy loginów, haseł ani PIN-ów!

Listę przechowujmy w bezpiecznym miejscu, np. w zamkniętej kopercie w domu lub u zaufanego notariusza. Regularnie aktualizujmy dane (np. raz w roku). Nie zostawiajmy informacji umożliwiających logowanie – to niebezpieczne i ryzykowne.

Dlaczego warto zrobić tzw. zapis bankowy

Każdy posiadacz konta oszczędnościowego, oszczędnościowo-rozliczeniowego lub lokaty może bezpłatnie złożyć w banku zapis bankowy, czyli dyspozycję wypłaty środków na wypadek śmierci.

W dyspozycji wskazujemy osoby, które otrzymają środki po naszej śmierci. Mogą to być tylko:

- małżonek/małżonka;
- dzieci;
- wnuki, prawnuki (zstępni);
- rodzice, dziadkowie, pradziadkowie (wstępni);
- rodzeństwo zmarłego.

Limit wypłaty z takiej dyspozycji to obecnie ponad 191 tysięcy złotych (20-krotność przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw na miesiąc poprzedzający datę śmierci).

Co ważne, limit dotyczy wszystkich banków. Ta zasada ma na celu ochronę spadkobierców, żeby nie omijać przepisów o postępowaniu spadkowym i nie rozdysponować wszystkich środków.

Pieniądze wypłacane z zapisu nie wchodzą do spadku, więc bliscy mogą je otrzymać szybciej – bez czekania na zakończenie postępowania spadkowego. Dyspozycję możemy w każdej chwili zmienić lub odwołać. Jednak warto zaznaczyć, że tutaj działa zasada: późniejsze dyspozycje mają pierwszeństwo. Czyli jeżeli np. kiedyś ustanowiliśmy zapis na rzecz osoby A i zmieniliśmy na rzecz osoby B, a kwota przekroczyła wartość środków zgromadzonych na koncie, to osoba, na rzecz której później został ustanowiony zapis, będzie otrzymywała wypłaty jako pierwsza.

Dlaczego warto ustalić pełnomocnika do konta

Jeszcze za życia ustalmy pełnomocnika do swojego konta bankowego. Najlepiej, by była nim zaufana osoba. Dzięki naszemu pełnomocnictwu będzie ona mogła wykonywać operacje finansowe. Pełnomocnictwo traci ważność w chwili śmierci, ale może pomóc w codziennych sprawach w czasie choroby. Zakres uprawnień pełnomocnictwa można ograniczyć (np. tylko do wpłat i wypłat gotówki).

Dlaczego warto zadbać o wspólne konto z małżonkiem

Upewnijmy się, czy małżonek jest współposiadaczem konta, a nie tylko pełnomocnikiem. W większości banków rachunek wspólny zostaje przekształcony w indywidualny – wtedy współmałżonek ma pełny dostęp do środków.

W innych bankach rachunek może być zamknięty, a środki zablokowane do czasu zakończenia postępowania spadkowego. Jeżeli mamy wspólność majątkową, połowa środków zostanie przekazana żyjącemu małżonkowi, a reszta zostanie zablokowana i wejdzie do spadku.

Warto poprosić bank o wyjaśnienie zasad obowiązujących w takiej sytuacji na podstawie umowy i obowiązujących regulaminów.

Dobrym pomysłem jest poinformowanie bliskich, w jakich bankach mamy konta – bez przekazywania im danych logowania.

A jeśli mamy zaciągnięty kredyt w banku?

W Związku Banków Polskich podpowiadają, by w tej sytuacji zapytać bank, czy kredyt objęty jest ubezpieczeniem na wypadek śmierci i jakie są warunki ubezpieczenia. Wówczas zobowiązanie może zostać spłacone przez ubezpieczyciela. Możemy też poinformować współkredytobiorców o szczegółach umowy, by w razie potrzeby wiedzieli, co robić. Pamiętajmy, że po śmierci kredytobiorcy dług przechodzi na spadkobierców, ale tylko do wartości majątku, który oni dziedziczą.

Jak działa Centralna Informacja o Rachunkach Bankowych (CIR)

W razie naszej śmierci spadkobiercy będą mogli uzyskać zbiorczą informację o rachunkach z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych (CIR). CIR pozwala sprawdzić, w jakich bankach i spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (SKOK-ach) prowadzono nasze rachunki. W celu skorzystania z usługi spadkobierca składa odpowiedni wniosek w wybranym przez siebie banku lub SKOK-u. Bank lub SKOK kieruje zapytanie do Centralnej informacji, a Centralna informacja kieruje zapytanie do wszystkich banków i SKOK-ów.

Spadkobierca musi okazać w banku:

- prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub
- zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia.

Ma też obowiązek wykazać, że jest spadkobiercą wskazanym w tym dokumencie, np. w oparciu o dowód osobisty.

Co ważne, Centralna Informacja o Rachunkach Bankowych służy poszukiwaniu rachunków bankowych osób fizycznych, w tym związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz imiennych rachunków członków spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Nie zawiera natomiast informacji o innym majątku, zarówno zgromadzonym w bankach czy SKOK-ach, jak i innych instytucjach finansowych. Mowa tutaj m.in. o jednostkach funduszy inwestycyjnych, rachunkach maklerskich czy polisach ubezpieczeniowych. Trzeba więc będzie wysłać pytania do domów maklerskich lub platform inwestycyjnych.

Dlaczego warto przygotować kopertę bezpieczeństwa"

W „kopercie bezpieczeństwa" możemy umieścić:

- listę banków, ubezpieczeń i inwestycji;
- kopie umów i polis;
- dane kontaktowe do notariusza lub prawnika;
- informacje o osobach, które mają być powiadomione po naszej śmierci.

Kopertę przechowujmy w miejscu znanym bliskim lub u notariusza. W kopercie nigdy nie trzymajmy loginów, haseł czy PIN-ów! ©℗

eprasa.pl 5508ec5ae5

FORMALNOŚCI

Jak po śmierci bliskiej osoby sprawdzić stan konta i ewentualne długi? Tu warto szukać informacji

Testament to najpewniejszy sposób, by wskazać, kto i co po nas dziedziczy. Jednak nie zawsze zmarły zostawił po sobie testament. Podpowiadamy, co robić, gdy dokumentu nie ma i nie wiadomo, czy zmarły nie zostawił długów

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

– Rozważmy sporządzenie testamentu u notariusza. Jest to jego najbezpieczniejsza forma i może ułatwić naszym spadkobiercom dziedziczenie – radzą eksperci Związku Banków Polskich

Testament to urzędowe lub własnoręczne oświadczenie woli, w którym decydujemy, kto odziedziczy nasz majątek po śmierci. Jeśli mamy go w kilku bankach lub inwestycjach, testament pozwoli uniknąć ewentualnych sporów między spadkobiercami.

W testamencie możemy też wskazać, że złożyliśmy zapis bankowy, by ułatwić jego realizację. – Rozważmy sporządzenie testamentu u notariusza. Jest to jego najbezpieczniejsza forma i może ułatwić naszym spadkobiercom dziedziczenie – radzą eksperci Związku Banków Polskich.

Co ważne, sporządzenie testamentu u notariusza minimalizuje ryzyko jego podważenia w przyszłości. Poza tym dokument jest przechowywany przez samego notariusza – tak samo, jak inne akty notarialne, w całkowicie bezpiecznych warunkach. Daje to pewność, że pismo nie zostanie zgubione ani zniszczone. Oprócz tego spadkodawca może od razu dokonać wpisu do Notarialnego Rejestru Testamentów (NORT). Daje to jeszcze większą pewność, że akt zostanie ujawniony spadkobiercom bez opóźnienia. Wpis do rejestru jest bezpłatny i dobrowolny. Jeśli testator ponownie sporządzi testament, ma prawo zastąpić dokument widniejący w NORT nową wersją.

Gdzie szukać informacji o stanie konta zmarłego

Po śmierci posiadacza rachunku bank ma obowiązek zachowania tajemnicy bankowej. Oznacza to, że nie może udzielać informacji o stanie konta ani o kredytach komukolwiek poza osobami uprawnionymi. Takimi osobami są spadkobiercy, którzy przedstawią w banku tytuł prawny do spadku, czyli:

- notarialny akt poświadczenia dziedziczenia lub
- prawomocne postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Po przedstawieniu tych dokumentów bank musi udzielić informacji o rachunkach, lokatach i zobowiązaniach zmarłego (np. kredytach, kartach kredytowych). Nie wystarczy sam akt zgonu czy dowód pokrewieństwa. Konieczne jest formalne potwierdzenie dziedziczenia.

Jeśli spadkobiercy chcą poznać, czy zmarły pozostawił długi, mogą też: wystąpić do banków, w których przypuszczalnie miał zobowiązania lub skorzystać z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych. CIR pozwala sprawdzić, w jakich bankach i spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (SKOK-ach) prowadzono rachunki zmarłego. Spadkobierca składa wówczas odpowiedni wniosek w wybranym przez siebie banku lub SKOK-u. Bank lub SKOK kieruje zapytanie do Centralnej informacji, a Centralna informacja kieruje zapytanie do wszystkich Banków i SKOK-ów.

Czy odpowiedzi z Centralnej informacji dotyczą rachunków obecnie prowadzonych, czy np. prowadzonych na dzień śmierci spadkodawcy?

Zgodnie z prawem, banki i SKOK-i informują o rachunkach, które prowadzą lub prowadziły, albo o przeszkodzie do udzielenia takiej informacji (np. z powodu niewystarczających danych).

Jeżeli chodzi o rachunki zamknięte, to tylko do czasu przechowywania przez bank informacji o tych rachunkach.

Co się dzieje z pieniędzmi na koncie, jeśli nie złożono zapisu bankowego

Zapis bankowy to dyspozycja wypłaty środków na wypadek śmierci. Można ją bezpłatnie złożyć w banku.

Jeśli zmarły tego nie zrobił, wówczas środki zgromadzone na jego rachunkach wchodzą do masy spadkowej i podlegają ogólnym zasadom dziedziczenia. Wyjątki od tej zasady wynikają z art. 55 ust. 1 Prawa bankowego i dotyczą:

- zwrotu kosztów pogrzebu – bank może wypłacić środki osobie, która udokumentuje poniesione wydatki (np. rachunkami z zakładu pogrzebowego). Kwota nie może przekroczyć zwyczajowych kosztów pogrzebu,
- zwrotu nienależnych świadczeń emerytalno-rentowych – bank ma obowiązek zwrócić do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego środki przelane po śmierci posiadacza rachunku.

Pozostałe środki są wypłacane spadkobiercom, którzy przedstawią w banku dokumenty potwierdzające ich prawa, czyli akt notarialny lub postanowienie sądu.

Takie dokumenty określają:

- krąg spadkobierców,
- wysokość ich udziałów oraz
- podstawę dziedziczenia (ustawową lub testamentową).

Nie wskazują natomiast, jak mają zostać podzielone konkretne składniki majątku. Dlatego w przypadku wielu spadkobierców konieczne może być przeprowadzenie działu spadku (umownego lub sądowego).

Jeżeli spadkobierca jest jeden, to sprawa jest prosta: bank po przedstawieniu dokumentów może dokonać wypłaty środków.

Jeśli spadkobierców jest kilku, wypłata może nastąpić dopiero po:

- złożeniu wspólnego oświadczenia o podziale środków,
- zawarciu umowy o dział spadku
- lub prawomocnym orzeczeniu sądu, który wskaże, komu należą się pieniądze z rachunku.

Jak uzyskać potwierdzenie dziedziczenia

Aby otrzymać tytuł prawny do spadku (niezbędny m.in. w banku), można skorzystać z dwóch dróg. Pierwsza to wizyta u notariusza.

Notariusz sporządza akt poświadczenia dziedziczenia. Wymagane dokumenty to:

- akty stanu cywilnego (zgonu, urodzenia, małżeństwa) oraz
- dowody tożsamości spadkobierców.

Wszyscy spadkobiercy muszą stawić się jednocześnie i zgodnie oświadczyć, kto dziedziczy. – Akt poświadczenia dziedziczenia jest równoważny z orzeczeniem sądu i natychmiast zyskuje moc prawną po zarejestrowaniu w systemie informatycznym – zaznaczają eksperci Związku Banków Polskich.

Druga droga to sąd. Jeśli spadkobiercy nie są zgodni lub nie mogą się wspólnie stawić, należy złożyć wniosek o stwierdzenie nabycia spadku w sądzie. – Sąd, po rozpoznaniu sprawy, wydaje postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, które staje się prawomocne po upływie terminu na złożenie apelacji. ©℗

eprasa.pl 5508ec5ae5

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Parkerze** Zbliża się rocznica urodzin Roberta Browna Parkera (ur. 17 września 1932 r., zm. 18 stycznia 2010 r.), amerykańskiego autora powieści kryminalnych. Głównym bohaterem jego powieści jest rezolutny prywatny szpicel Spenser.

BIOGRAFIA

Henryk von Brühl, cynik, który zakulisowo rządził Rzeczpospolitą

Lucjan Strzyga

Przez kilka dekad XVIII w., w cieniu Sasów, intrygami Henryk von Brühl rządził Polską. Miał nieposkromiony apetyt na władzę i bajeczny majątek.

Fatalną opinię o Henryku von Brühlu ukuł w polskiej historiografii Władysław Konopczyński. Pisał o nim „szara eminencja Augusta III", która „wyręczała władcę okiem, uchem, myślą, wolą. I zawsze miała na podorędziu posłuszny zastęp kreatur".

„Brühl, są pieniądze?"

Brühl był, wedle ówczesnej tytulatury, hrabią cesarstwa niemieckiego, pierwszym saskim tajnym ministrem gabinetu i konferencji, rzeczywistym tajnym radcą, oberszambelanem, ober-podkomorzym, prezesem Kamery, naczelnym dyrektorem podatkowym, generalnym dyrektorem akcyzy, wyższym dyrektorem deputacji obrachunkowej, generalnym komisarzem do wrót Morza Bałtyckiego, nadinspektorem manufaktur porcelanowych, kapitulariuszem katedry miśnieńskiej, proboszczem katedry budziszyńskiej, głównodowodzącym kawalerią w Polsce. Należał do wolnomularskiej loży Trzech Braci.

Przede wszystkim jednak wiernie stał u boku Augusta III Wettyna. Jako jeden z niewielu dworaków miał do niego dostęp tuż po tym, jak monarcha wstawał z łoża i wypijał pierwszą filiżankę herbaty.

„Brühl, hab ich Geld?" - pytał rano król.

Ja, Majestät" - niezmiennie odpowiadał minister".

Ks. Jędrzej Kitowicz zapisał: „Kto z pospolitych obywatelów miał jaką suplikę do króla, podawał mu ją podczas tego marszu, nisko nachylony, albo na jedno kolano przyklęknąwszy. Król odebrawszy suplikę oddawał paziowi za sobą idącemu, a paź odnosił ją do ministra (Brühla), który podług woli swojej imieniem królewskim dawał na nie odpowiedzi albo też w kąt zarzucał".



Pensja Henryka Brühla wynosiła 90 tys. talarów rocznie. Pozostawił po sobie polityczne zgliszcza, fatalną reputację, a także największy w Europie zbiór zegarków i peruk

Jak się to zaczęło?

Henryk von Brühl urodził się 13 sierpnia 1700 r. w Gangloffsömmern w Turyngii. Od najmłodszych lat wykazywał zdolności do służby dworskiej. W 1719 r. został „srebrnym paziem" Augusta II, w 1729 r. - kamerjunkrem, a w roku 1730 - podkomorzym, później szambelanem saskim. W 1731 r. mianowano go dyrektorem akcyzy, kierownikiem finansów elektorskich, polityki zagranicznej i wewnętrznej elektoratu. Zasiadał w Radzie Tajnej, dysponował obsadą stanowisk duchownych. Od 1733 r. administrował górnictwem i dochodami dworu. Za swą służbę pobierał niebagatelną pensję - 90 tys. talarów rocznie, którą powiększał łapówkami.

Natychmiast po śmierci Augusta II jego następca August III wysłał Brühlowi instrukcję, co ma zrobić po śmierci króla. Miał zabezpieczyć papiery i wartościowe przedmioty, w tym insygnia koronacyjne, a następnie rozpocząć zabiegi o tron polski. Sam Brühl miał odpowiadać, że książęce „serce i skłonności kierowały się zawsze ku dobru polskiego narodu" i ma on nadzieję, iż zasługi ojca „skłonią Polaków do dania (...) pierwszeństwa przed innymi kandydatami, którzy wystąpią z aspiracjami do polskiego tronu". August III Wettyn włożył polską koronę 17 stycznia 1734 r. w katedrze na Wawelu.

Cynik, politykier

O jego talentach do intryg i cynizmie krążyły legendy. Po umiejętnym odsunięciu konkurenta, faworyta Augusta III, Aleksandra Józefa Sułkowskiego, który musiał w 1738 r. opuścić Drezno, zgromadził w swoich rękach praktycznie wszystkie najważniejsze urzędy saskie. Od roku 1738 do 1763 podlegał mu Tajny Gabinet - naczelny organ władzy w Saksonii. W 1746 r. otrzymał awans na wymarzoną funkcję - premiera-ministra.

W skomplikowanej sytuacji politycznej połowy XVIII w. von Brühl starał się, jakbyśmy dziś powiedzieli, realizować linię „ultrarealistyczną". Brühl zalecał współpracę z Rosją przeciw Prusom, które zagrażały Saksonii i Rzeczypospolitej. Kilkakrotne próby porozumienia i zyskania poparcia Prus dla planów reform w Rzeczypospolitej rozbijały się o wygórowane żądania terytorialne, na które August III nie chciał się zgodzić.

Od 1743 r. Brühl mocniej związał się z Rosją, popierając w Rzeczypospolitej interesy jej głównych stronników - Czartoryskich. Powód był prosty. W 1748 r. to właśnie Czartoryscy wpłynęli na pozytywny wyrok Trybunału Koronnego poświadczający jego polskie szlachectwo. Od tej chwili mógł nabywać również dobra ziemskie w Polsce, m.in. wsie Łomianki, Wola i kilka placów na przedmieściach Warszawy. W 1754 r. dokonał jednak zaskakującego posunięcia. Zerwał z Czartoryskimi i zbliżył się do kamaryli Jerzego Mniszcha, który w Dukli zawarł związek małżeński z jego córką Marią Amalią z Brühlów.

Buty i szlafroki

Pod koniec lat 50. Brühl z handlu urzędami zrobił prawdziwy majstersztyk. Gdy do Warszawy zjechał August III, jego minister brał pieniądze nawet za umożliwienie dostępu do króla. W ciągu krótkiego czasu zarobił 3 mln złotych polskich. Szlachta sarkała na podobne zdzierstwo, a 14 kwietnia 1758 r. hetman wielki koronny Jan Klemens Branicki ogłosił adresowany do króla manifest, w którym oskarżył Brühla o najgorsze zbrodnie. Był powszechnie czytany przez szlachtę. Brühl uratował wpływy, ale jego reputacja sporo ucierpiała, choć i tak nie była zbyt wysoka.

Rok później ukazała się po francusku anonimowa broszura „Życie i natura hrabiego B.". Jej autor, prawdopodobnie pruski urzędnik, dowodził, że za wszystkie nieszczęścia Saksonii odpowiada Brühl. Pisał o bogactwie ministra, o wystawności jego dworu, o tym, ile miał butów i ile szlafroków, a przede wszystkim - ile milionów talarów ukradł. Książeczkę czytano także w Polsce. Na sejmie 1762 r. atak na Brühla był już zupełnie jawny - Stanisław Poniatowski, przyszły król, zakwestionował prawo jego synów do bycia posłami oraz polskie szlachectwo ministra. Szlachta krzyczała, Konopczyński dodaje: „W czasie awantury dobyto szabel".

Koniec opowieści

Czy wpłynęło to na postępowanie Brühla? Niespecjalnie. Uszczuplony budżet koronny Brühl uzupełniał w sposób najbardziej efektywny: poprzez sprzedaż polskich wakansów, czyli nieobsadzonych stanowisk urzędniczych. I tak w 1761 r. sprzedał przykładowo podskarbiostwo koronne Teodorowi Wesslowi, który miał zagwarantować mu nielegalne dochody z nowo utworzonej mennicy polskiej. Nadal potrafił być bezwzględny. W 1761 r. buntującą się przeciwko saskiej korupcji szlachtę wielkopolską spacyfikował z pomocą 12-tysięcznego wojska rosyjskiego.

Rok 1763 r. był fatalny, zarówno dla Augusta III, jak i jego wszechwładnego ministra. 21 kwietnia niedomagający król wyjechał wraz z Brühlem z Warszawy, a 30 kwietnia ujrzał po raz pierwszy od 1756 r. zrujnowane przez Prusaków Drezno. Był wstrząśnięty. Poważnie zapadł na zdrowiu. Razem z nim rozchorował się i minister - miał dolegliwości żołądka i jelit, które powodowały krwawienie. Pracował już tylko w łóżku.

Brühla trudno jest bronić i wśród historyków trudno znaleźć kogoś, kto podjąłby się tego zadania. Kim bowiem był ów polityk, który pozostawił po sobie polityczne zgliszcza, fatalną reputację, a także największy w Europie zbiór zegarków, kamizelek oraz... misternie trefionych peruk.

Co po nim zostało? Przede wszystkim Pałac na warszawskich Młocinach, zbudowany w latach 1752-1758 według projektu Johanna Friedricha Knöbla na wiślanej skarpie, otoczony ogrodem, nazywany też Wilanowem Północy. Kolejna budowle to tarasy Brühla w Dreźnie, czyli promenada spacerowo-widokowa i pałac Brühla w Brodach.

eprasa.pl 5508ec5ae5

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, kafelki, gładź
883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.
Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011561698

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOPROMOCJA 0011549443

Zleć
nekrologi,
ogłoszenia
drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:

Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16,
ul. Zamoyskiego 2,
tel. 519 503 513,
e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

EXPRESS BYDGOSKI · GAZETA POMORSKA · NOWOŚCI

0011573664

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 22 sierpnia 2026 r. zmarł
nasz ukochany Brat, Szwagier i Wujek

śŧp

Bogdan Guść

lat 71

Msza św. pogrzebowa, poprzedzona różańcem,
zostanie odprawiona w piątek 28 sierpnia 2026 r.
o godz. 10:30 w kaplicy
pw. św. Wincentego a Paulo (Bielawki).
Po mszy św. odprowadzimy śp. Bogdana
na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarzu parafialnym.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011573567

Z powodu śmierci

Mamy

wyrazy głębokiego współczucia

Pani **Małgorzacie Twaróg**
oraz **Rodzinie**

składają

koleżanki i koledzy z Oddziału Administracyjnego
Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

0011573070

Koleżance

Alinie Lemańczyk

najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Auchan Bydgoszcz Fordon

0011573100

"Śmierć stawia nas w obliczu bezsilności,
która nas obezwładnia i zabiera w nieznane"

szanownej Pani

Reginie Sokołowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci męża

ŚP

Stanisława

składają
Zarząd , działacze , sportowcy
z Kujawsko-Pomorskiego Stowarzyszenia
Związków Sportowych

0011574071

„Żyłeś dla nas i dla innych, kochaliśmy Cię wszyscy"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 sierpnia 2026 r. odszedł od nas
nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śŧp

Jerzy Lewandowski

lat 69

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą odprawiona zostanie
w dniu 28.08.2026 r. (piątek) o godzinie 12.45 (Różaniec 12.15)
w kaplicy na cmentarzu parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Rynkowskiej 5 w Bydgoszczy.

Pogrążeni w smutku
Żona, Córka, Wnuk i Rodzina

Rodzina prosi o nieskładanie kondolencji.

0011573577

Dziękuję Ci za wszystkie wspólnie spędzone chwile, za uśmiech, za błękit oczu, za dobroć i wrażliwość.
Byłaś cudowną Żoną i troskliwą Mamą.
Nie pytam dlaczego los Cię zabrał, lecz dziękuję, że dał nam Ciebie.
Nigdy nie zapomnimy, zawsze będziesz w naszych sercach.

śŧp

Magdalena Stachowiak

lat 50

Pogrzeb wraz z Mszą Św. odbędzie się w piątek, 28 sierpnia 2026 roku o godz. 9.30
na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka w Bydgoszczy.

Mąż Andrzej, córka Zosia

eprasa.pl 5508ec5ae5

Sport

Siatkówka. W trzecim spotkaniu fazy grupowej ME kobiet Polska pokonała Słowenię 3:0 (25:14, 28:26 25:18). W czwartek o godz. 15 mecz z Niemkami. Transmisja w Polsacie i Polsacie Sport 1

SIATKÓWKA

- To miejsce jest dla mnie optymalne - mówi Rafał Sobański, nowy siatkarz BKS

Dariusz Knopik

Rafał Sobański, to doświadczony atakujący, mający za sobą grę w kilku klubach Plus Ligi. Teraz będzie grał w BKS Bydgoszcz. Rozmawiamy z nim o powodach zmiany klubu, jego roli w zespole i o tym z czym kojarzy się mu same miasto

BKS Bydgoszcz to kolejny klub w pana karierze. Długo się pan zastanawiał, by tutaj przyjść?

Nie, to były szybkie i sprawne rozmowy. Jestem tu ze względu na trenera Serhija Kapelusa, z którym miałem jeszcze przyjemność grać kiedy był jeszcze czynnym siatkarze i z powodu podejścia do mnie prezesa Tomasza Konieczyńskiego, który zadzwonił i przedstawił wizję klubu i to jak to będzie wszystko wyglądać. Trener też przedstawił ze swojej perspektywy jaką rolę dla mnie widzi w zespole. Też względy życiowe miały swoje znaczenie i nie będę tego ukrywał. Partnerka z synkiem zostali w Gdańsku dlatego Bydgoszcz jest dla mnie takim optymalnym miejscem żeby kontynuować przygodę z siatkówką i dalej się nią cieszyć.

Jest pan doświadczonym graczem i z reguły w zespołach siatkarskich ci biorą na siebie odpowiedzialność i „ciągną wynik". Taka rola też jest przypisywana panu?

Na pewno wszyscy będą chcieli korzystać z mojego doświadczenia oraz z mojej osobowości, zarówno na treningach, jak i w meczach. Mam za sobą parę występów Plus Lidze i to zobowiązuje. Myślę, że na tyle znając siebie i swój charakter będę chciał być taką osobą o jakiej pan mówi. To trzeba będzie pokazać codziennie na treningu, każdym meczu i swoim zachowaniem. Jeśli grupa to zaakceptuje i będzie mnie potrzebować w takiej roli to będę w tym kierunku szedł i będę chciał się w tym spełniać.

Z czym się pana kojarzy Bydgoszcz? Tylko z siatkówką?

Nie tylko, także z żużlem i piłką nożną oraz z siatkówką kobiet. Pamiętam stare czasy i zespół z Stephanem Antigą, Andrzejem Wroną, Dawidem Konarskim czy Michalem Masnym, bo wtedy zaczynałem przygodę z siatkówką. Kojarzymi się też z jazdą przez miasto, bo pierwsze trasy z Gdańska do domu jeździłem przez Bydgoszcz, bo jeszcze nie było obwodnicy. Wtedy patrzyłem na tablice rejestracyjne CB i mówiłem sobie: „OK. Już jestem w Bydgoszczy". Od znajomych, którzy tutaj mieszkali mam informację, że miasto jest fajne, są ciekawe tereny nad Brdą. Lubię wędkarstwo więc dla mnie super, że jest rzeka. Będę poznawał miasto w miarę możliwości, by coś więcej o nim powiedzieć.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Rafał Sobański sumiennie przygotowuje się do nowego sezonu w barwach BKS Bydgoszcz

KOSZYKÓWKA

Damian Kulig: - Chcę dać drużynie najlepszą wersję siebie

Joachim Przybył

- Znam to środowisko, grałem już wcześniej w Toruniu i wiem, że to wiarygodna organizacja. Jest też sportowa motywacja, bo wszyscy chcemy czegoś więcej niż w poprzednim sezonie - mówi Damian Kulig o swoim dwuletnim kontrakcie z Arrivą Lotto Toruń.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Damian Kulig wciąż jest jednym z najlepszych polskich podkoszowych

Jakie wrażenia na pierwszym treningu? Skład się nieco jednak zmienił, oczekiwania przed najbliższym sezonem także?

Tak naprawdę zaczynamy dopiero pracę, więc za szybko na wnioski. Robota teraz pójdzie pełną parą, najważniejsze: oby wszystkim zdrowie dopisywało. Zawsze pozytywnie wpływa na zespół fakt, jeżeli może przygotowywać się do sezonu w pełnym składzie. Brakuje nam na razie Kilpsa i Gaddeforsa, ale w przyszłym tygodni oni też dołączą. Będziemy więc mieli sporo czasu, aby się zgrać, poznać i dobrze rozumieć potem na parkiecie.

Znasz większość graczy, którzy dołączyli tego lata do drużyny. Personalnie to wygląda chyba obiecująco?

Na razie mogę powiedzieć, że to wygląda fajnie w teorii. Tylko trzeba teraz to wszystko przełożyć na parkiet, a to nie zawsze bywa takie proste. Więcej będę mógł powiedzieć na ten temat po większej ilości treningów, a najlepiej po pierwszych sparingach.

Przedłużenie kontraktu w Toruniu nie było niespodzianką, ale już dwuletnia umowa tak. Skąd taki pomysł?

Podejmuję decyzję nie tylko pod swoim kątem, to musi być także odpowiednia decyzja dla całej mojej rodziny. Przeprowadziliśmy się do Torunia na stałe, syn chodzi tu do szkoły i jest szczęśliwy. Gdy klub zapytał czy byłaby szansa na dłuższą współpracę, to nie wahałem się długo. Znam to środowisko, grałem już wcześniej w Toruniu i wiem, że to wiarygodna organizacja. Jest też sportowa motywacja, bo wszyscy chcemy czegoś więcej niż w poprzednim sezonie. Kilka czynników więc złożyło się na to, że spędzę w Toruniu dwa kolejne sezony.

Nowy kontrakt z trenerem Srdjanem Suboticiem też miał znaczenie?

Myślę, że to dla całej drużyny była ważna informacja. Jest w Toruniu cała grupa młodych koszykarzy i wiem, że trener na nich też chce stawiać. Paweł i Hubert złapali kontuzję, to pokrzyżowało im plany w poprzednim sezonie, ale teraz naprawdę ciężko pracują i będą mieli swoje minuty na parkiecie. Najwyższy czas, aby pokazali, co potrafią.

Nie chce wypominać Ci wieku, ale masz 39 lat i rozegrałeś właśnie jeden z najlepszych swoich sezonów w PLK. Jaka jest recepta na taką sportową długowieczność?

Trudno powiedzieć. Cieszę się, że mogę tak sobie nadal grać, nigdy nie wybiegam daleko w przyszłość, doceniam to, co mam tu i teraz, koncentruję się na kolejnym dniu przede mną. Mam możliwość, aby nadal w niezłym stylu grać w PLK, to jest dla mnie największa radość, że mogę walczyć z młodszymi koszykarzami i daję sobie z tym radę. Nie myślę i nie planuję na razie końca kariery. Będę to robił, dopóki n ie będę odstawał od rywali i będzie mi to sprawiać przyjemność.

Pomaga fakt, że dość późno zaczynałeś poważne granie w koszykówkę?

Czy ja wiem, czy tak późno... różnie koszykarze zaczynają. Grałem trochę w niższych ligach, tak naprawdę poważny basket zaczynałem w wieku 19 lat, ale wcześniej byłem w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Kozienicach, gdzie też łatwo nie było. Cieszę się, że właśnie tak potoczyła się moja kariera i czuję satysfakcję z tego, co osiągnąłem.

Jaka będzie Twoja rola w tej przebudowanej drużynie Twardych Pierników?

Będę starał się być jak najlepszą wersją siebie, wspierać w każdym możliwy sposób wszystkich zawodników. Z racji doświadczenia mogę być również takim łącznikiem między klubem i zespołem, aby wszystko funkcjonowało w jak najlepszy sposób.

Prawie wszyscy gracze zagraniczni znają już polską ligę. To pomoże?

Na pewno nie zaszkodzi, wiedzą już, jak tu się gra. Z drugiej strony, zaczynamy zupełnie nowy sezon, w nowym towarzystwie na parkiecie, trener na pewno przygotuje nowe rzeczy. Wszystko zależy od przygotowań, a parkiet zawsze zweryfikuje nadzieje i oczekiwania. Znam tych chłopaków z różnych boisk, także z różnych lig, ale zawsze trzeba na to spojrzeć z perspektywy całej drużyny.

Dziś o godz. 19.00 meczem z Izraelem w Rydze reprezentacja koszykarzy rozpocznie drugi etap eliminacji mistrzostw świata. Polacy są niepokonani do tej pory i do awansu powinny wystarczyć trzy zwycięstwa w grupie z Niemcami, Chorwacją i Izraelem. Dzisiejszy mecz będzie można obejrzeć w TVP Sport. W niedzielę z kolei Polska zagra z Niemcami w Gdańsku.

eprasa.pl 5508ec5ae5